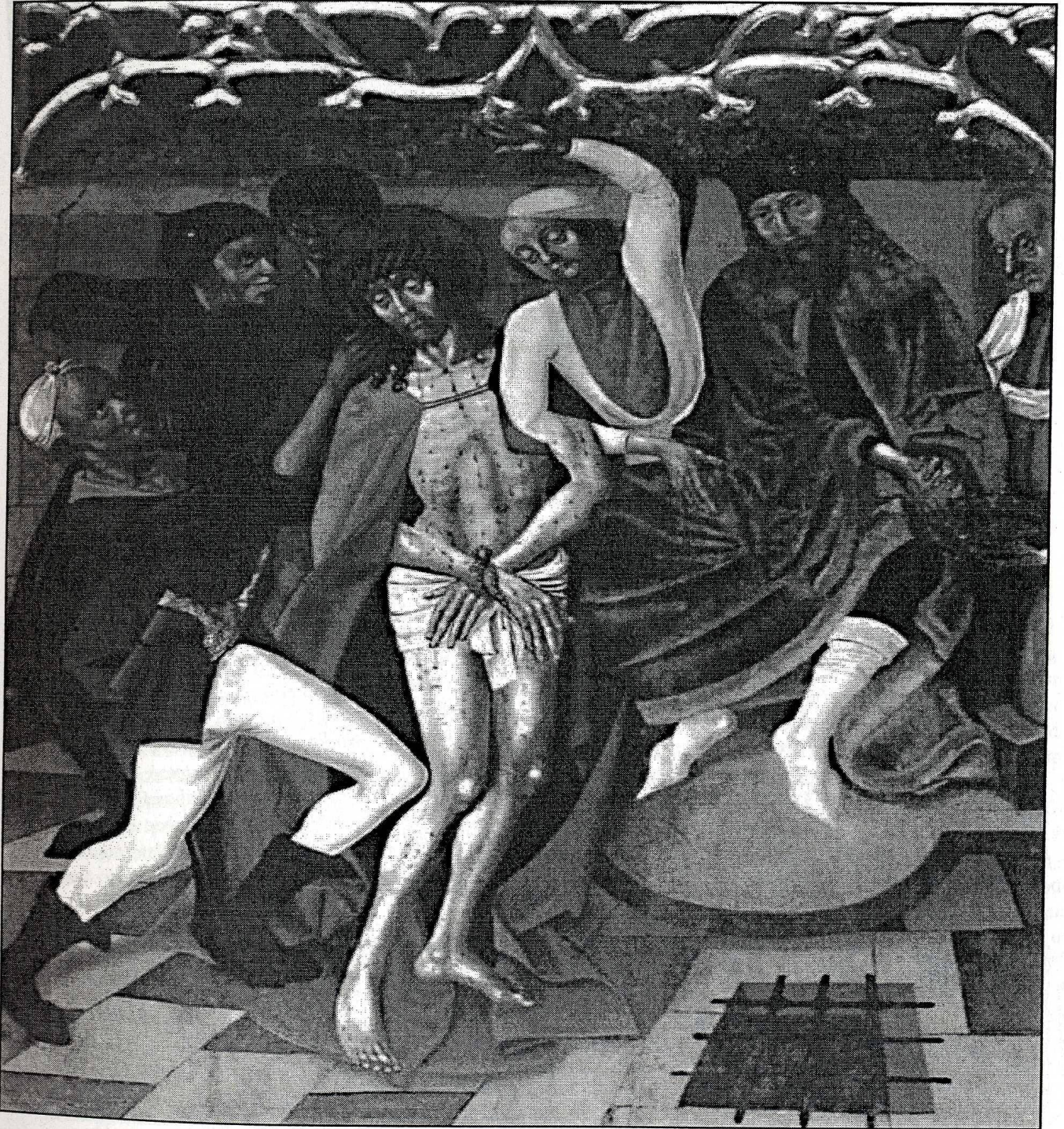


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 10 (292) 08 marca 2009r.



Moje przemienienie

W drugą niedzielę Wielkiego Postu Kościół daje nam do refleksji Ewangelię o **Przemienieniu Pańskim** (Mk 9,2-10). Dlaczego właśnie ta Ewangelia wyznaczona jest na każdą drugą niedzielę okresu pokuty? Chyba po to, aby nam uświadomić, że każdy z nas, w tym świętym czasie, musi przemieniać się, stawać się lepszym, doskonalszym, bardziej podobnym do Przemienionego Chrystusa. Jak to uczynić? – to najważniejsze pytanie, na które każdy z nas musi sobie odpowiedzieć.

Na pewno obserwujemy wokół siebie wielu ludzi, którzy stracili wiarę, odeszli od Boga, stali się niewierzący lub niepraktykujący. Nie wiemy do końca, co się dzieje w ich sercach, ale możemy stwierdzić, że właśnie oni potrzebują szczególnego nawrócenia. Czasem dokonują się takie cuda, że ktoś, będąc daleko, poza Kościołem, lub na pograniczu, wraca do wspólnoty wiary, staje się chrześcijaninem z całego serca, zawiera swe życie Jezusowi.

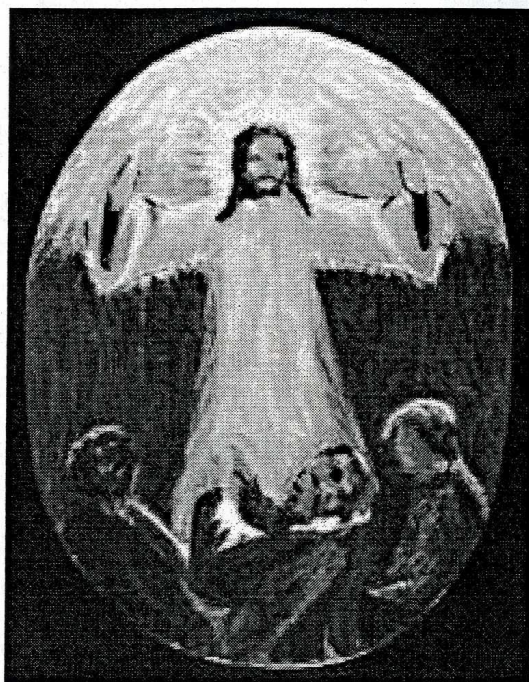
Historię takiego nawrócenia znalazłem w jednym z czasopism religijnych („Życie Duchowe” nr 57/2009). Opowiada w nim o swoim nawróceniu znany wszystkim piosenkarz **Krzysztof Krawczyk**. W dzieciństwie był osobą religijną, a szczególnie dużo w sprawach wiary, czerpał od swojego ojca. Ojciec Krzysztofa Krawczyka, znany aktor, uczył go modlitwy, był także człowiekiem miłosierdnym i pomagającym biednym. „Ojciec pokazał mi, że modlitwa nie jest przykrym obowiązkiem, ale w sposób naturalny składa się na zwyczajne życie” – mówi piosenkarz.

Niestety, w młodości Krzysztof Krawczyk utracił wiarę. Już przygotowanie do bierzmowania i lekcje religii – jak wyznaje – traktował raczej jako spotkanie towarzyskie z rówieśnikami, niż przeżycie duchowe. Niedługo po rozpoczęciu przez niego nauki

w średniej szkole muzycznej umiera na raka jego ojciec. To był dla Krzysztofa ogromny cios. „Jego śmierć spowodowała, że zbuntowałem się i odwróciłem się od Boga na całe lata. Uznałem, że Boga nie ma”. „Z perspektywy czasu wydaje mi się, że stało się to także zwyczajnie z wygody. Przestało mnie ciągnąć do kościoła. Miłość do ojca przelałem z czasem na muzykę. Powstali Trubadurzy, potem wyjechałem do Stanów. Ze sobą nie zabrałem wiary. (...) Byłem rozchwiany po śmierci ojca. Podałem się euforii sukcesu, zarabiałem znacznie więcej niż moi koledzy, miałem ogromne powodzenie.

Wokół mnie byli ludzie, którzy jak ja nie przestrzegali zasad. Jakimś cudem udało mi się uchronić przed uzależnieniem narkotykowym i alkoholowym oraz odejść od lekomanii”. Piosenkarz miał w tym czasie za sobą już dwa nieudane małżeństwa. Wydawało się, że już nigdy nie wróci na dobrą drogę.

Krzysztof Krawczyk wyznaje, że ratunkiem stała się dla niego Ewa, obecna żona. Choć to może się wydać niemożliwe (kolejny związek), ale piosenkarz twierdzi, że to właśnie ona przyprowadziła go do Kościoła. Aby żyli w zgodzie z sumieniem, musiał zostać uznany za nieważny ślub kościelny z pierwszą żoną, bo z drugą miał tylko ślub cywilny. „Uznanie nieważności małżeństwa było długim i złożonym procesem, przeprowadzonym zgodnie z nowym kodeksem Jana Pawła II. W świetle kodeksu jestem zobowiązany tajemnicą, z jakich powodów zostało ono uznane za nieważne. Bez małżeństwa kościelnego czuliśmy się z Ewą odsunięci od Kościoła”.



„Wiarę do mojego życia wniosła właśnie Ewa. Kiedyś, w Wielką Sobotę, zabrała mnie ze sobą do kościoła na poświęcenie pokarmów. Przyglądałem się wtedy ludziom, ich postawom modlitewnym. Wszedłem do kościoła niewierzący, a wyszedłem wierzący. Odzyskałem wiarę. (...) Dziś nie wyobrażam sobie, jak można zawieść i zdradzić drugą osobę. Zrozumienie tego zabrało mi jednak wiele lat”.

Jak jest dzisiaj? „Moim Mistrzem jest Chrystus, najbliższa mi dziś Osoba. Kiedy nie mogłem znaleźć wyjścia z różnych życiowych sytuacji brałem do ręki różaniec, modliłem się, prosiłem Go o pomoc i nigdy się nie zawiodłem. Modłę się przed koncertem, by pozwolił mi pamiętać teksty piosenek. Z moimi prośbami i nieustającą wiarą jestem wobec niego jak dziecko... I nie wstydzę się tego, że tak czuję. Bardziej martwię się tym, że mogę ranić Chrystusa moim postępowaniem. Walczę ze słabościami jak każdy człowiek”.

Tyle o nawróceniu, o przemianie

Zbierzcie pozostałe ułamki	2
Ogłoszenia	3
Intencje i Refleksje z rekolekcji KWC.....	4
Cykl Wielkopostny.....	5
Millenium Chrztu Polski.....	6
Diecezja w okresie Autonomii Galicyjskiej.....	13

Konieczność poznania AK.....	14
Świadectwo.....	16
Kalendarium.....	18
Rady dobrego rachunku sumienia.....	22
Życiorys Św Kazimierza Królewicza.....	23

życiowej Krzysztofa Krawczyka. Można powiedzieć, że to całkowite przemienienie życia, odwrócenie porządku, hierarchii wartości. To niemal cud, którego może dokonać tylko Bóg; wszak dla Niego nie ma rzeczy niemożliwych.

Czytając o tej historii może będziemy myśleć, że nawrócenie, przemienienie jest piękne, ale nie dla nas, bo przecież my nie straciliśmy wiary, chodzimy do kościoła, zachowujemy wierność małżeńską. Może myślimy, że takiego przemienienia wymaga Chrystus tylko od wielkich grzeszników, odstępców od wiary, ateistów. A jednak nie – **każdy z nas może i powinien przemienić się**, stawać się lepszym, doskonalszym, piękniejszym w oczach Boga,

który wie o nas wszystko i jawne są dla Niego zamiary naszych serc.

W czasie Przemienienia na Górze szata Chrystusa stała się lśniąco białą, nieziemska, nieskazitelna. Taki jest Chrystus, tacy i my będziemy w królestwie Bożym, gdzie nie ma nawet cienia grzechu, gdzie tryumfuje świętość i doskonałość. Gdy pomyślimy o stanie naszej duszy, o tym, czego nie wiadać na zewnątrz, ale co widzi Bóg, który zna serca i myśli, to na pewno zauważymy ile w nas grzechów: pychy, chciwości, nieczystości, lenistwa. Z tego wszystkiego trzeba się nam obmywać, oczyszczać, udoskonalać – **po prostu przemieniać**. Ta przemiana też może wymagać ogromnego wysiłku, rezygnacji z grzesznych przywiązań,

pychy, pożądlivosti. Ale przecież tak trzeba – Wielki Post to ma być **moje przemienienie**. To ma być moje zwycięstwo, abym umiał jak Abraham (I czytanie), wszystko poświęcić dla Boga, nawet wtedy, gdy nie wszystko rozumiem.

„*Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?*” (Rz 8,31) – pyta dziś Apostoł Paweł. Bóg jest z nami, gdy podejmujemy walkę o przemianę serc. Pomagajmy tym, którzy są daleko, nawrócić się, przez przykład i dobre słowo. Pomagajmy też sobie wzajemnie, abyśmy umieli stawać się doskonalsi, piękniejsi, aby Królestwo Boże zwyciężało w nas.

Ks. Tomasz Grzywna

2 Niedziela Wielkiego Postu – 08.03.2009. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na godzinę 17:00 serdecznie zapraszamy na *Gorzkie Żale*. W piątki zapraszamy na *Drogę krzyżową*: odpowiednio na godziny – 8:30; 17:15 oraz po Mszy świętej wieczornej.
2. W tym tygodniu odbędą się rekolekcje dla uczniów Gimnazjum nr 2 im. Królowej Zofii (od poniedziałku do środy), oraz dla Szkoły Podstawowej nr 2, im. Św. Kingi (od środy do piątku). Prosimy rodziców, aby zainteresowali się rekolekcjami i umożliwili dzieciom i młodzieży pełny udział. Rekolekcje dla Gimnazjum będzie prowadził ks. Janusz Łuc, wikariusz z Rymonowa Zdroju, zaś dla dzieci ks. Paweł Ostafiński z Sanoka, parafii NSPJ.
3. We wtorek – 10 marca – rozpoczynamy Nowennę przed Uroczystością św. Józefa. Jest on Patronem mężów, ojców, a także rodzin i ludzi pracujących. Zapraszamy głównie na wieczorne Msze święte.
4. W przyszłą niedzielę, podczas Mszy świętej o godzinie 12:30, **ks. bp**

Marian Rojek, udzieli sakramentu bierzmowania młodzieży klas trzecich z naszej i franciszkańskiej parafii. O godzinie 17:00 udzieli sakramentu bierzmowania w parafii Chrystusa Króla dla młodzieży z pozostałych parafii naszego dekanatu. Módlmy się w intencji tej młodzieży, aby w sposób dojrzały i odpowiedzialny przyjęła ten sakrament. W związku z tym, w sobotę od godziny 16:00, spowiadać będziemy tę młodzież, jak również ich świadków, rodziców i krewnych.

5. Zachęcamy także do oglądnięcia filmu „**POPIELUSZKO. Wolność jest w nas**”. Będąc na tym filmie każdy z nas może przypomnieć sobie czy wręcz zaznajomić się z epoką komunizmu, co uwidocznione jest poprzez wojsko, brutalizację jego życia, ośmieszanie z posiadania oznak religijnych, medalika czy różańca, wyzwiska, perfidie Służby Bezpieczeństwa, ciągłą inwigilację, prowokacyjne zachowanie, bezsensowne oskarżenia, pogar-

dę dla inaczej myślących, przemoc wiodącą do okrutnej śmierci ks. Jerzego, a wcześniej zbrodni popełnionej na Grzegorz Przemysku, synu znanej opozycjonistki Barbary Sadowskiej. Odsłonięte są także kulisy stanu wojennego, aresztowania, internowanie, pośpiesznie wydawane wyroki przez sądy wręcz kapturowe. Film ten ukazuje naszą historię, jakże bolesną. Warto być na tym filmie.

6. Młodzież zamierzającą zawrzeć sakramentalny związek małżeński zapraszamy na katechezy przedmałżeńskie, które odbywają się w każdy wtorek, środę i czwartek Mszą świętą o godzinie 18:00, a po niej katecheza.

7. Dzisiaj Dzień Kobiet. Wszystkim Paniom składamy jak najlepsze życzenia, prosząc dla nich o Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Najświętszej, szacunek i uznanie dla pięknego powołania kobiety, żony i matki. Zamiast wiązanki kwiatów ofiarujemy im naszą modlitwę. Odmówimy w ich intencji: *Zdrowaś Maryjo...*

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Dn 9, 4b- 10; Ps 79; Łk 6, 36-38

Wtorek: Dn 9, 4b-10; Ps 50; Łk 6, 36-38

Środa: Jr 18, 18- 20; Ps 31; Mt 20, 17- 28

Czwartek: Jr 17, 5- 10; Ps 1; Łk 16, 19- 31

Piątek: Rdz 37, 3-4. 12- 13a. 17b- 28; Ps 105; Mt 21, 33- 43. 45- 46

Sobota: Mi 7, 14-15. 18- 20; Ps 103; Łk 15, 1- 3. 11- 32.

Niedziela: Wj 20, 1- 17 lub Wj 20, 1-3. 7-8. 12-17; Ps 19; 1 Kor 1, 22- 25

Intencje w tygodniu *9-15.03.2009 r.*

Poniedziałek, 9.03

6.30 + Teresa (greg.)
7.00 + Helena i ++ z rodziny
7.30 + Krystyna (greg.)
8.00.....
18.00 1. + Janina Pytlak
2. o dary Ducha Św. dla Karola i Rafała

Wtorek, 10.03

6.30 + Zofia
7.00 + Teresa (greg.)
7.30 + Krystyna (greg.)
8.00.....
18.00 1. o błogosławieństwo Boże w Nowym Roku dla sióstr z Róży 7 pw. św. Cecylii oraz zbawienie dla zmarłych z Róży
2. + Jan

Środa, 11.03

6.30 + Michał Jasiński

7.00 + Krystyna (greg.)
7.30 + Teresa (greg.)
8.00 + Bronisław 7 r. śm.
18.00 1. + Helena, Jakub, Maria
2. dziękczynna w 38 rocznicę ślubu z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej dla rodziny

Czwartek, 12.03

6.30 + Teresa (greg.)
7.00 + Krystyna (greg.)
7.30 + Karol Pohorski 13 r. śm.
8.00 + Maria 5 r. śm., Tadeusz 12 r. śm.
18.00 1. int. Radia Maryja
2. + Maria Urbaś

Piątek, 13.03

6.30 + Stanisława (f) Brewczak 11 r. śm.
7.00 + Teresa (greg.)
7.30 + Krystyna (greg.)
8.00.....
18.00 1. + Zbigniew Przystasz

2. + Paulina, Jan i ++ z rodziny
Sobota, 14.03
6.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla syna Huberta
7.00 + Krystyna (greg.)
7.30 + Teresa (greg.)
8.00.....
18.00 1. + Paweł Maziopa
2. + Tadeusz Pityński 1 r. śm.
Niedziela, 15.03
6.30 + Krystyna (greg.)
8.00.....
9.30 + Teresa (greg.)
11.00 za parafian
12.30 bierzmowanie
16.00 + Genowefa, Mieczysław, Władysława (f)
18.00 + Stefania
Stróże: + Maria Kapustyńska 1 r. śm.
Płowce: + Helena Kobiela 1 r. śm.

Refleksja z rekolekcji KWC *(Krucjaty Wyzwolenia Człowieka)* *w Przemyślu. 6 – 8. 02.2009*

Widziałam:

- zależnionych ludzi
- pochylone głowy
- zniszczone twarze
- smutne oczy
- grube pokrzywione nosy
- blizny na rękach
- wychudzone sylwetki
- nędznych alkoholików szukających pomocy na rekolekcjach

Współczułam:

- ludziom znerwicowanym
- psychicznie chorym
- byłym więźniom
- zdradzonym, rozwiedzionym współmałżonkom
- bitym, skrzywdzonym dzieciom proszącym o ratunek i miłosierdzie dla własnej matki lub ojca

Słyszałam:

- świadectwa o Bożej miłości
- o cudach przemiany
- o radości płynącej z nawrócenia
- o szczęściu rodzinnym
- o powrocie do zdrowia po zerwaniu z nałogiem pijanstwa i innymi uzależnieniami.

Pragnęłam:

- zaczerpnąć siły
- odwagi
- ufności i wdzięczności, od Tych co „Zaufali Panu otrzymując skrzydła jak orły”, by móc biec bez zmęczenia.

Oddałam:

- cześć Jezusowi i Jego Matce, pełniąc służbę sztandarową Krucjaty Wyzwolenia Człowieka w czasie Mszy Św. O godz. 12⁰⁰ w dniu 08.02.2009 dziękując za trzeźwość w rodzinie i otrzymane łaski.

Wróciłam:

- z pragnieniem służby
- z pokojem w sercu
- z potrzebą dalszego trwania w całkowitej abstynencji
- w poczuciu odpowiedzialności za dobro narodu i za drugiego człowieka zniewolonego chorobą.

Święty Stanisławie, biskupie i męczenniku, oraz Święty Maksymilianie Kolbe módlcie się o trzeźwość w sanoczkich rodzinach i w kręgach polskiej młodzieży, by „żyjąc w wolności nie niszczyła własnej i cudzej godności”.

Zosia

*Cykl wielkopostny:
Męka Pańska w obrazach polskiego gotyku*

Michał z Działdowa, „Chrystus przed Piłatem”, 1491 r.

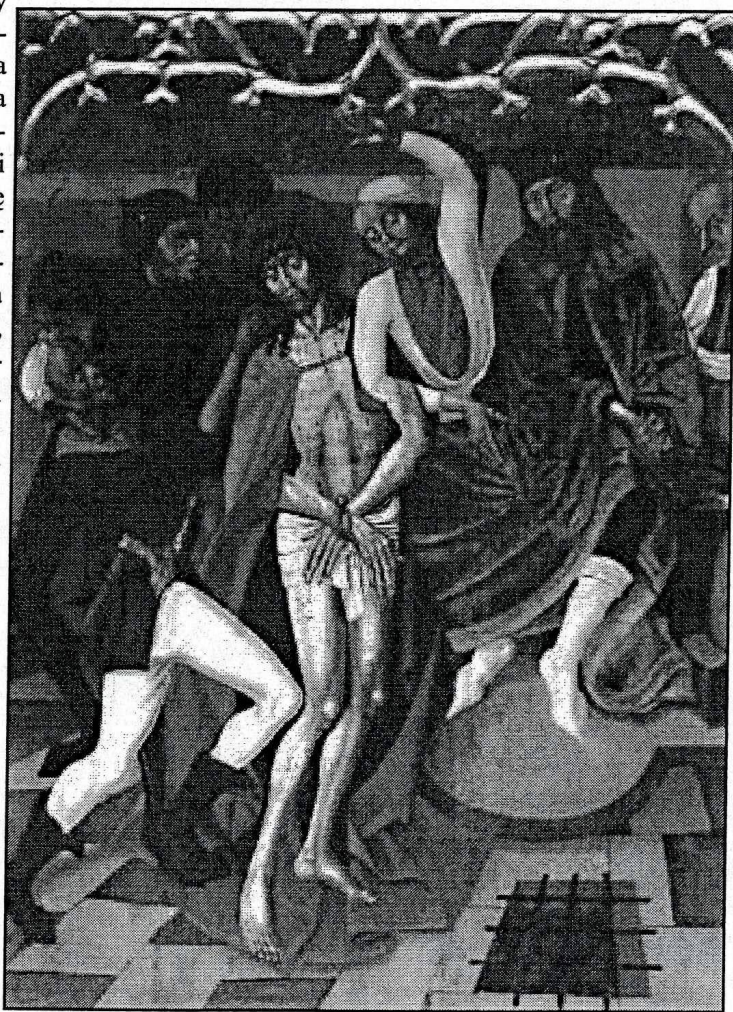
Zachowując chronologię Pasji Chrystusa, kolejnym wydarzeniem po pojmaniu i uwięzieniu był sąd. Prowadzono Chrystusa przed arcykapłanów Annasza i Kajfasza, przed Heroda oraz w końcu przed Piłata, który miał ostateczną władzę wydania wyroku śmierci. Piłat pozostał w naszej świadomości, jako człowiek bojący się o stanowisko, koniunkturalista, który dla „stołka” jest gotowy na wszystko, nawet na wydanie wyroku śmierci wbrew sumieniu. Scenę tę często ukazywali artyści, a dziś pragnę przedstawić dzieło Michała z Działdowa z roku 1491, będące fragmentem ołtarza z Książnic Wielkich w pobliżu Krakowa.

Michał z Działdowa był prawdopodobnie współpracownikiem Wita Stwosza przy wykonywaniu Ołtarza Mariackiego. Malarz ten wymieniany jest w aktach krakowskich w latach 1477-91; dodatkowo podają one, że był też snycerzem. Jemu przypisano wykonanie ciekawego polptyku, który do dziś znajduje się w małej miejscowości Książnice Wielkie. Partie rzeźbione nie są, jak mówią fachowcy, zbyt wysokiej klasy, ale można w nich odnaleźć echa wpływu Wita Stwosza, co potwierdzałoby współpracę autora z wielkim mistrzem. Z kolei elementy malarskie znamionują wysoką klasę wykonawcy, czyli przypuszczalnie Michała z Działdowa.

Chciałbym ukazać jeden z fragmentów dzieła, a mianowicie scenę: „Chrystus przed Piłatem”. Została

ona ukazana realistycznie, z poczuciem głębi i perspektywy. W centrum kompozycji znajduje się Jezus, ubiczowany i ubrany szydlerczo w czerwony płaszcz, zarzucony na plecy. Ręce Mistrza są związane, ciało poranione, a jedynym ubraniem, poza płaszczem, przepaska na biodrach. Głowę otacza

kliwym, żółtym kolorze (szkoda, że tego nie możemy zobaczyć na czarno-białej reprodukcji). Twarze oprawców są pełne brzydoty, podobne nieco do okrutnych twarzy z obrazów Hieronima Boscha. Jeden z szydlerców szarpie Chrystusa za włosy, inny unosi rękę do uderzenia.



cierniowa korona, a oczy Chrystusa i Jego oblicze są bardzo smutne, jakby przebywały w innym, wolnym od okrucieństwa świecie.

Wokół Chrystusa zgromadziło się czterech oprawców, ubranych w szaty noszone w XV-wiecznym Krakowie. Te ubrania w są albo czarne, złowieszczo ponure, albo też utrzymane w krzy-

Z prawej strony, na podwyższeniu, siedzi Piłat. Sługa podaje mu misę z wodą, a więc wybór już się dokonał. „*Nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego*” (Mt 27,24) – mówi Piłat, ale jego twarz nie jest spokojna, ale raczej zamyślona, jakby przeżywająca dramat. Zwróćmy uwagę także na żółte buty – ciżemki namiestnika, jakby wołające, że jest to kłamstwo i zdrada, że nie można tak traktować Tego, który nic złego nie uczynił. Dramatyzmu scenie dodaje także umieszczony poniżej postaci Piłata, w posadzce, okratowany otwór, więzienna piwnica, w której zapewne przebywał Jezus w czasie obrad Sanhedrynu.

Patrząc na obraz, warto pomyśleć o słabości Piłata, o okrucieństwie bezdusznych oprawców, o osamotnieniu Mistrza. Litość wzbudza Jego wyniszczone, poranione cia-

ło i pogardliwe odzienie. Artysta z wyuczuciem oddał tragizm sytuacji odrzucenia Boga przez człowieka. Kontemplując dzieło sztuki starajmy się uczyć mądrości, abyśmy unikali błędów Piłata i dzikich oprawców.

Ks. Tomasz Grzywina

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
ODDZIAŁ W RZESZOWIE



MILENIUM CHRZTU POLSKI
W DIECEZJI PRZEMYSKIEJ
I ADMINISTRACJI APOSTOLSKIEJ
W LUBACZOWIE

Piotr Chmielowiec, Mariusz Krzysztofiński

Milenium Chrztu Polski w Diecezji Przemyskiej i Administracji Apostolskiej w Lubaczowie

Zmiany polityczne jakie przyniosła II wojna światowa zdeorganizowały lokalne struktury kościelne. Z przedwojennych 416 parafii archidiecezji lwowskiej w granicach Polski w 1945 r. pozostało 27. Utworzono z nich administrację apostolską w Lubaczowie. Z diecezji przemyskiej liczącej przed wojną 352 parafie pozostało 277 placówek duszpasterskich, obejmujących obszar o powierzchni około 14 tys. km². W 1966 r. liczba parafii powiększyła się do 368, na ich terenie mieszkało 1 132 514 osób. Terytorium powstałego w 1945 r. województwa rzeszowskiego nie pokrywało się z granicami diecezji przemyskiej, jego zachodnia część wchodziła w skład diecezji tarnowskiej.

Kościół katolicki rozpoczynał rok obchodów milenijnych w szczególnie trudnym dla siebie okresie, podczas zmasowanej kampanii propagandowej związanej z *Oreędziem biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim*, którą rozpetano niemal nazajutrz po jego ogłoszeniu. Koncentrowała się ona na krytyce listu i wykazaniu społecznego poparcia dla oficjalnego stanowiska władz partyjno-państwowych.

Tysiąclecie Chrztu Polski w diecezji przemyskiej obejmowało obchody zarówno na szczeblu parafialnym i dekanalnym, jak i diecezjalnym. Poprzedziły je ogólnopolskie obchody centralne 3 maja 1966 r. w Częstochowie (Nabożeństwo Tysiąclecia), w których uczestniczyły delegacje wiernych z całego kraju. Ze względu na możliwe utrudnienia księża zalecali wcześniejszy zakup biletów na środki komunikacji publicznej. Łącznie z województwa



Przedstawiciele Episkopatu Polski podczas uroczystości na Jasnej Górze 3 V 1966 r. (ze zbiorów Archiwum Archidiecezjalnego w Przemysku)

rzeszowskiego – jak ocenił Wydział Administracyjny KW PZPR w Rzeszowie – do Częstochowy udało się około siedemdziesięciu księży i 1,3 tys. świeckich.

3 maja w święto Matki Bożej Królowej Polski w parafiach diecezji odprawiono uroczyste Msze Święte. W następnych tygodniach w poszczególnych parafiach rozpoczęły się uroczystości milenijne, które trwały do końca roku. W ich trakcie odprawiano uroczyste Msze Św. z udziałem biskupów oraz odbywała się peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Główne uroczystości diecezjalne odbyły się w Przemyślu 20 i 21 sierpnia oraz w Tarnobrzegu 7 i 8 września, a na terenie administracji apostolskiej w Lubaczowie 22 i 23 października. Obchody przemyskie połączone były z uroczystością Wniebowzięcia NMP i wspomnieniem św. Jacka, oraz z dwusetną rocznicą koronacji cudownej figury Matki Bożej znajdującej się w katedrze, zwanej Matką Bożą Jackową.

1 marca 1966 r. ks. bp Ignacy Tokarezuk specjalnym dekretem powołał komitet organizacyjny obchodów Milenium Chrztu Polski w diecezji przemyskiej. Diecezjalne obchody milenijne poprzedziło przygotowawcze *triduum*, w trakcie którego codziennie odprawiano Msze Św. i wygłaszano okolicznościowe homilie. 19 sierpnia 1966 r. w kościele pw. Serca Jezusowego w Przemyślu została otwarta okolicznościowa wystawa pt. „Diecezja 1000-leciu chrześcijaństwa Polski”. Ekspozycję tę przygotowali księża: Jan Jakubczyk, Julian Ataman i Mieczysław Kociubiński.

U Matki Bożej Jackowej (Przemyśl 20-21 VIII 1966 r.)

20 sierpnia 1966 r. o godz. 17.00 do Przemyśla przyjechał, witany entuzjastycznie przez wiernych, kardynał Stefan Wyszyński. Przybyli na uroczystości



Ordynariusz przemyski bp Ignacy Tokarezuk z Prymasem Stefanem Wyszyńskim w Przemyślu (ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie)

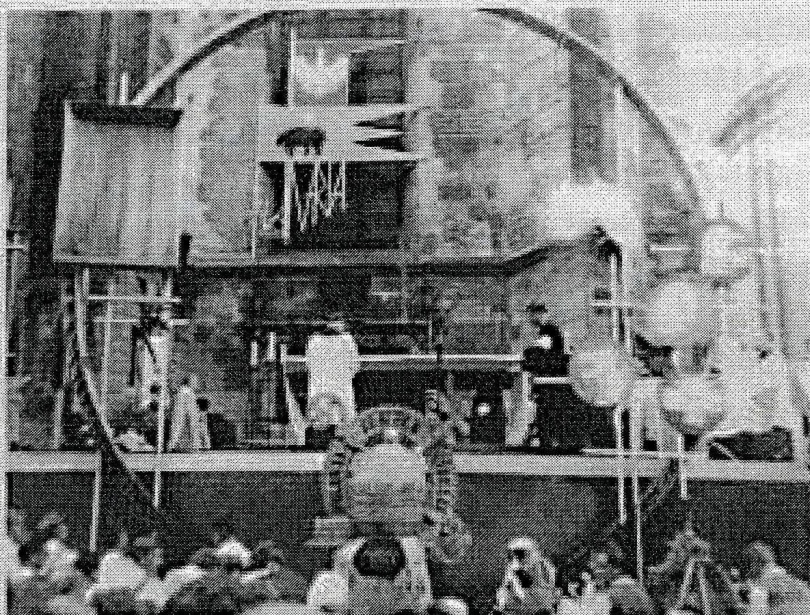
biskupi o godz. 17.30 wynieśli procesyjnie figurę Matki Bożej Jackowej do ołtarza przygotowanego na placu przykatedralnym. Równocześnie z pałacu biskupiego wyruszyła procesja, którą zamykali biskup Ignacy Tokarezuk i Prymas.

Symboliczny wymiar miały umieszczone przy ołtarzu i wyścielone niebieskim płótnem puste ramy obrazu, „na próżno wyczekujące przyjęcia pielgrzymującej Jasno-

górskiej Pani". Uroczystą Mszę Św. pontyfikalną odprawił ordynariusz przemyski, kazanie wygłosił metropolita wrocławski arcybiskup Bolesław Kominek. Po mszy i odśpiewaniu Apelu Jasnogórskiego figura Matki Bożej Jackowej została z powrotem przeniesiona do katedry.

Tego samego dnia w piętnastu miastach województwa rzeszowskiego biskupi odprawili uroczyste msze. W świątyniach jarosławskich posługę duszpasterską sprawowali biskupi katowiccy: Juliusz Bieniek i Józef Kurpas, w Nisku sufragani lubelscy: Jan Mazur oraz Bolesław Pylak, w Rzeszowie metropolita poznański arcybiskup Antoni Baraniak, w Stalowej Woli ordynariusz kielecki Jan Jaroszewicz.

Drugi dzień obchodów Milenium rozpoczęły Msze Św. odprawiane w przemyskich kościołach i kaplicach. Jedną z nich odbyła się w obrządku grekokatolickim. O godz. 10.30 przy akompaniamencie dzwonów z domu biskupiego wyruszyła uroczysta procesja do bazyliki w celu ponownego wyniesienia figury Matki Bożej na oltarz polowy. Pół godziny potem rozpoczęła się suma pontyfikalna celebrowana przez metropolitę krakowskiego



Oltarz polowy przy katedrze przemyskiej. Po lewej stronie: puste rami obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej, po prawej: symbole czterech ewangelistów, po środku: tiara papieska (ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie)



Wierni udają się na uroczyste nabożeństwo w kościele oo. franciszkanów w Przemyślu (ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie)

arcybiskupa Karola Wojtyłę w asyście księży kanoników: Edwarda Chrzanowskiego i Józefa Kilara. Kazanie „przerywane już tradycyjnie oklaskami wiernych” wygłosił kardynał Wyszyński. Po Mszy Św. chór wykonał *Bogurodnicę*, a biskup Tokarczuk odmówił Modlitwę Tysiąclecia, po której zaintonowano dziękczynne *Te Deum laudamus*. Na koniec uroczystości odśpiewano religijno-patriotyczny hymn *Boże, coś Polskę*, a arcybiskup Wojtyła wspomniał jeszcze o więzach, „jakie od wieków łączyły diecezję przemyską z Krakowem”. Władze kościelne oceniały, że we mszy uczestniczyło około 40 tys. wiernych.

Uroczystość zakończenia obchodów w Przemyślu zaczęła się o godz. 18.00. Wówczas to biskup Bolesław Taborski przeniósł procesjonalnie figurę Matki Bożej Jackowej z bazyliki katedralnej do ołtarza polowego. On również celebrował Mszę Św. kończącą uroczystości milenijne w Przemyślu. Kazanie z myślą przewodnią: „Z Jezusem Chrystusem w drugie tysiąclecie” wygłosił biskup Stanisław Jakiel. Na zakończenie jeszcze raz przemówił arcybiskup Kominek. Podziękował za posługę duszpasterską kapłanów, którzy po wojnie z diecezji przemyskiej przenieśli się do archidiecezji wrocławskiej. Po odśpiewaniu pieśni *Boże, coś Polskę* procesja powróciła do katedry.

Przygotowując się do uroczystości milenijnych, rzeszowska SB powołała 27 czerwca 1966 specjalny sztab operacyjny. W jego składzie znaleźli się: drugi zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB płk Jan Niedbała, naczelnik Wydziału III SB KW MO w Rzeszowie ppłk Mieczysław Kalemba, zastępca naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie mjr Józef Maj i zastępca naczelnika Wydziału II SB KW MO w Rzeszowie mjr Stanisław Grzebyk. Zadania przed nimi postawione znalazły się w „Planie działalności sztabu wojewódzkiego Służby Bezpieczeństwa w związku z kościelnymi uroczystościami milenijnymi 17–21 VIII 1966 r.” Główny cel sformułowano ogólnikowo: „nie dopuścić do naruszenia bezpieczeństwa i porządku publicznego w Przemyślu i na terenie województwa”. Siedziba sztabu mieściła się w pokoju zastępcy naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie, a w czasie uroczystości w Przemyślu w gabinecie tamtejszego komendanta powiatowego MO. Poszczególnym jednostkom SB przydzielono konkretne zadania. Wydział IV miał opracować plan operacyjnego zabezpieczenia uroczystości z uwzględnieniem planów i zamierzeń duchowieństwa. Wyciągi z uzyskiwanych informacji przekazywano do odpowiednich instancji partyjnych. Wydział II odpowiadał za operacyjną kontrolę wszystkich osób i środowisk pozostających w zainteresowaniu kontrwywiadu oraz dziennikarzy zagranicznych, dyplomatów państw kapitalistycznych i innych cudzoziemców mogących przebywać podczas uroczystości milenijnych w Przemyślu. Z kolei Wydział III zobowiązany został do „zabezpieczenia” w Przemyślu zakładów, firm transportowych oraz środowisk wrogich PRL. Wydział „T” miał nagrywać wygłaszane kazania, Wydział „W” wzmocnić kontrolę korespondencji, a Wydział „B” zorganizować sześć zakry-

tych punktów obserwacyjnych, które dokumentowały przebieg uroczystości i zachowanie ich uczestników. Każdy z nich wyposażono w radiowe środki łączności. Do dyspozycji wydziału pozostawała też specjalna rezerwowa grupa wywiadowców. Na polecenie kierownika sztabu Wydział Śledczy miał powołać dwie grupy dochodzeniowe, a Wydział „C” odpowiadał za zapewnienie całodobowych dyżurów funkcjonariuszy w kartotece i archiwum KW MO w Rzeszowie. Informacje o przebiegu uroczystości milenijnych w Przemyślu po opracowaniu przez Samodzielną Sekcję Ogólno-Organizacyjną przekazywane były kierownictwu PZPR i MSW. Władze próbowały ograniczyć zasięg uroczystości już na etapie przejazdu obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. W tym celu przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) w Rzeszowie Edward Duda spotkał się 15 czerwca z biskupem ordynariuszem. Zapoznał go z pismem UdsW skierowanym do sekretarza Episkopatu Polski. Zażądał też, aby wizerunek przewożono „w niewyróżniającym się wozie”. Kilka dni później obraz został zatrzymany na trasie swej peregrynacji, a następnie przewieziony na Jasną Górę.

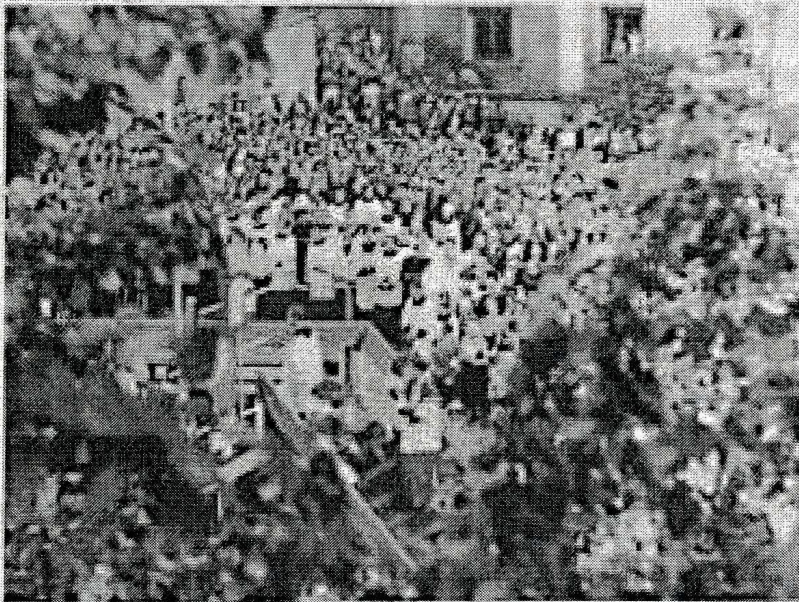
W zabezpieczenie uroczystości milenijnych w Przemyślu zaangażowana była także milicja. 15 sierpnia 1966 r. powołano sztab MO z ppłk. Władysławem Długoszem na czele. W ramach operacji o kryptonimie „San” sztab dysponował 630 funkcjonariuszami MO oraz 150 członkami ORMO.

Przed uroczystościami milenijnymi działaniami operacyjnymi poszczególnych jednostek bezpieczeństwa objęto figurantów spraw ewidencyjnych i środowiska podejrzewane o prowadzenie działalności antypaństwowej. Szczególną uwagę zwracano na spotkania i kontakty księży z osobami wywodzącymi się ze środowisk inteligenckich, skupiających młodzież, oraz z pracownikami dużych zakładów pracy. Zbierano informacje o przygotowaniach do uroczystości milenijnych w placówkach zakonnych. Powiatowe jednostki bezpieczeństwa zwracały baczna uwagę „na wszelkiego rodzaju wystąpienia księży, ewentualnie organizowanie pielgrzymek, przygotowywanie haseł i transparentów o wrogiej treści”. W polu ich zainteresowania pozostawały osoby mogące pomóc stronie kościelnej w zorganizowaniu środków transportu, zakupie materiałów potrzebnych do przygotowania ołtarza, udzieleniu porad prawnych itp.

W ramach „profilaktyki i przeciwdziałania” przewidywano izolację lub neutralizację wybranych osób, najprawdopodobniej przez ich tymczasowe zatrzymanie. Zalecano przeciwdziałanie w razie zorganizowania manifestacji, „występowania cudów” i wszelkich wrogich wystąpień. Inspirowano odpowiednie komórki administracyjne do przeprowadzenia rozmów ostrzegawczych z księżmi, którzy zamierzali organizować pielgrzymki wiernych na uroczystości milenijne do Przemyśla. Sugerowano nawet, aby podobną rozmowę z ordynariuszem przeprowadził przewodniczący Prezydium WRN w Rzeszowie Edward Duda. Przyjęto zasadę, że „przedsięwzięcia profilaktyczne, podejmowane przez Służbę Bezpieczeństwa

konsultowane będą z czynnikami polityczno-administracyjnymi”. Informacje na temat planów strony kościelnej przekazywała sieć 27 tajnych współpracowników, z których osiemnastu miało możliwość dotarcia do kurialistów. W tym samym celu wykorzystywano ponadto dwanaście osób posiadających status kontaktów obywatelskich. Obserwacją objęto dworce PKS i PKP w Przemyślu. Prowadzić ją miało czterech funkcjonariuszy SB, których zadaniem było informowanie o liczbie wiernych przyjeżdżających na uroczystości kościelne pociągami i autobusami. Szczególnie kontrolowano pracowników dużych zakładów przemysłowych. Zadanie to przydzielono trzem kolejnym oficerom. Mieli oni zapobiec wykorzystaniu zakładowych środków transportu do przewozu wiernych. Kpt. Władysław Lib otrzymał polecenie, aby uniemożliwić wzięcie udziału w uroczystościach dzieciom przebywającym na koloniach letnich w Przemyślu. W okresie poprzedzającym Milenium SB obserwowała też zachowanie się mniejszości ukraińskiej. Działającej w tym środowisku sieci agenturalnej powierzono ustalenie jakie stanowisko zajmowała ta grupa narodowościowa.

Wydział „B” zorganizował w Przemyślu sześć zakrytych punktów obserwacyjnych. Wywiadowcom powierzono następujące zadanie: „obserwacja osób biorących udział w uroczystości oraz przybyłych biskupów i księży i przekazywanie informa-



Widok na ołtarz polowy z ukrytego punktu obserwacyjnego (ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie)

cji do Sztabu”. Ten sam wydział utworzył także specjalną dziesięcioosobową grupę funkcjonariuszy wyposażonych w aparaty fotograficzne, którzy w trakcie uroczystości religijnych mieli znajdować się pośród wiernych. Nakazano im rozpoznawać nastroje społeczne, słuchać wypowiedzi wiernych, fotografować ewentualnych inspiratorów wrogich hasel czy okrzyków.

Utworzono też osiem grup do obserwacji konkretnych osób. Głównym „figurantem” – podobnie jak w każdym innym mieście szlaku milenijnego – miał być Prymas, wobec którego „prowadzona będzie obserwacja na dwie zmiany”. Przed obchodami kościelnymi i w ich trakcie Wydział „W” dokonywał perlustracji korespondencji, zwłaszcza kurii biskupiej.

W celu ograniczenia liczby uczestników kościelnych obchodów oddział PTTK w Przemyślu nie przyjmował żadnych wycieczek i grup turystycznych. Zaniepokojenie wywołała chęć uczestniczenia w uroczystościach zgłoszona przez wycieczkę Polonii amerykańskiej. Z tego powodu zmieniono jej program pobytu w Przemyślu. Nie zapobiegło to jednak odwiedzinom Polaków spoza kraju. Odnotowano, że wskutek różnych nacisków wywieranych przez przedstawicieli aparatu państwowego część osób mających śpiewać w chórze podczas Mszy Św. zrezygnowała w obawie przed utratą pracy. Pozostały „tylko osoby starsze, nigdzie niepracujące albo mające w niedługim czasie przejść na emeryturę”.

Pomimo rozlicznych ograniczeń na uroczystości przemyskie dotarło wiele grup pielgrzymkowych. Według SB w powitaniu przybyłych na uroczystości biskupów brało udział 8–9 tys. wiernych; blisko 2 tys. z nich przybyło spoza Przemyśla. Raporty donosiły o udziale w uroczystościach czterdziestu biskupów z kardynałem Wyszyńskim na czele. W obchodach uczestniczyło też trzech rządców diecezji niebędących biskupami. Łącznie hierarchowie wygłosili 32 kazania i przemówienia, z których dwanaście miało zawierać akcenty, bądź aluzje polityczne. „Wrogie” treści znaleziono też w kazaniu Prymasa, w którym zaprezentował program pracy Kościoła w następnym tysiącleciu. Końcowa ocena obchodów milenijnych w Przemyślu sporządzona przez SB podkreślała ich spokojny przebieg.

Konkurencyjne wobec obchodów kościelnych uroczystości państwowe zostały zorganizowane w Przemyślu i Jarosławiu. W Przemyślu odbywały się dwudniowe obchody z okazji 22. rocznicy przybycia do miasta oddziałów ludowego wojska polskiego. Oprócz części oficjalnej w programie znalazły się pokazy wojskowe, wyścigi konne i kolarskie oraz mecz piłki nożnej. W drugim dniu, 21 sierpnia, w konkurencyjnych imprezach miało uczestniczyć – według źródeł partyjnych – około 10 tys. osób. Innym sposobem na odciążenie ludzi od placu przykatedralnego były dożynki odbywające się w 27 wsiach powiatu przemyskiego. Tego dnia zorganizowano wojewódzkie uroczystości dożynkowe w Jarosławiu, które zgromadziły podobno aż 15 tys. osób.

Diecezja w okresie autonomii Galicji

(na podstawie diecezjalnej strony internetowej „Archidiecezja Przemyśka obrządku łacińskiego”)

Przemiany polityczne i społeczne w Galicji w dobie autonomicznej (po 1867), zacofanie gospodarcze i powszechna bieda, a także osłabienie religijności w niektórych kręgach społeczeństwa – to wszystko mobilizowało księży do gorliwszej pracy i zmiany dotychczasowych metod duszpasterstwa. Przejawem odnowy w duszpasterstwie było wprowadzenie w diecezji na masową skalę bractw trzeźwości, zwalczających ogromną plagę pijaństwa. Ruch abstynencki

w diecezji przemyskiej zaczął propagować biskup Franciszek Zachariasiewicz (1840-1845). W efekcie już w roku 1845 stowarzyszenia działały w większości parafii a przeszło 230 tysięcy osób ślubowało całkowitą abstynencję. Ruch ten popierał także biskup Maciej Hirschler (1870-1881), który rozciągnął działalność abstynencką również na dzieci, polecając księżom zapisywać je do Stowarzyszenia Aniołów Stróżów.

Innym znakiem dokonującego się

ożywienia religijności było wprowadzenie do liturgii nowych nabożeństw (nabożeństwa majowe, październikowe), praktyk religijnych, upowszechnienie misji i rekolekcji, zaprowadzenie w parafiach bractw religijnych (m. in. Boni Pastoris, Apostolstwo Serca Jezusowego, Stowarzyszenie Świętej Rodziny, Najświętszego Sakramentu, Apostolstwo modlitwy, Żywy Różaniec, Bractwo Szkaplerza świętego), powstanie kilkudziesięciu nowych parafii, budowa kościołów i kaplic, za-

łożenie kilkudziesięciu domów zakonnych itp.

Panująca bieda mobilizowała księży do wzmożenia pracy charytatywnej. Ożywiono więc dawną instytucję parafialną tzw. „szpitale” – przytuliska dla starców, ubogich i kalek. W rezultacie na początku XX miało je więcej niż 70 parafii diecezji. Od połowy XIX stulecia pojawiły się instytucje charytatywne nowego typu: zakłady dla sierot i ubogich dzieci, ochronki dla małych dzieci, itp., prowadzone przez żeńskie zgromadzenia zakonne, głównie felicjanki, służebniczki, serafitki, michalitki itp. Wychowaniem chłopców zajęli się michalicy i salezjanie. Nowością były organizacje charytatywne zrzeszające świeckich: Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia świętego Wincentego á Paulo i Towarzystwo Panów świętego Wincentego á Paulo. Za rządów biskupa Łukasza Soleckiego (1882-1900) wielu księży podjęło pracę społeczną wśród chłopów chcąc zaradzić biedzie na wsi. W tym celu zakładali organizacje samopomocowo-gospodarcze i oświatowe (kółka rolnicze, kasy oszczędnościowo-pożyczkowe Stefczyka, spółki gospodarcze, mleczarnie, sklepy chrześcijańskie, szkoły zawodowe, czytelnie ludowe, biblioteki parafialne itp.). W miastach, przy poparciu biskupa Łukasza Soleckiego a następnie Józefa Sebastiana Pelczara, zakładane były pierwsze katolickie związki zawodowe robotników i rzemieślników o charakterze samopomocowym „Przyjaźń” i „Łączność”

oraz mieszczańskie stowarzyszenia oświatowo-kulturalne „Gwiazda”.

Wielkie zasługi w uformowaniu nowego typu kapłanów duszpasterzy, ożywieniu duszpasterstwa i życia religijnego w diecezji położył biskup Józef Sebastian Pelczar (1900-1924), jeden z najwybitniejszych pasterzy diecezji w jej dziejach, beatyfikowany w roku 1991 przez papieża Jana Pawła II. Założył on tzw. małe seminarium dla kształcenia chłopców kandydatów do kapłaństwa, zreformował studia i formację alumnów, przeprowadził 3 synody diecezjalne, zwoływał coroczne kongregacje dziekanów, zakładał nowe parafie (utworzył 61 samodzielnych placówek duszpasterskich), popierał budowę kościołów w rozległych parafiach (w latach 1900-1924 wzniesiono 102 kościoły). Był też gorącym promotorem pracy społeczno-katolickiej. Jego celem było kształtowanie całego życia społecznego w duchu chrześcijańskim, w myśl encyklik społecznych papieża Leona XIII. Z jego inicjatywy zaprowadzono w diecezji Zjednoczenie Chrześcijańskich Robotników, zależne od centrali w Krakowie.

W roku 1906 biskup Pelczar powołał do życia Związek Katolicko-Społeczny, działający w duchu przysłej Akcji Katolickiej. Związek rozwijał działalność na polu życia katolickiego i pracy społecznej, krzewił zasady katolickie w życiu publicznym i prywatnym, rozwijał działalność społeczno-gospodarczą, bronił interesów narodowych. W dalszej perspektywie miał się przekształcić w stronnictwo

ludowo-katolickie. Związek przy końcu 1911 skupiał już około 150 tysięcy członków a wymiernym owocem jego działalności było założenie do tego czasu 101 czytelni ludowych, 93 kółek rolniczych, 99 kas oszczędności, 52 straży pożarnych i 13 ochronek. I wojna podkopała działalność Związku a w następnych latach dużą część jego zadań przejęła Akcja Katolicka.

I wojna światowa (1914-1918) spowodowała w diecezji poważne szkody materialne (m.in. 26 kościołów zniszczone lub poważnie uszkodzone) i zakłóciła działalność duszpasterską. Wielkie zasługi w niesieniu pomocy ofiarom wojny miał utworzony przez biskupa Pelczara w sierpniu 1914 roku Komitet biskupi do opieki nad biednymi rodzinami (od 9 VI 1915 r. działał jako Delegacja diecezjalna Krakowskiego Księzęco Biskupiego Komitetu ratunkowego). Posiadał on w każdej parafii diecezji tzw. Delegacje parafialne. Ogólnodiecezjalny zasięg miał też, powołany przez niego na początku 1916 roku, Komitet diecezjalny opieki nad sierotami wojennymi. W 1924 r. objął on opieką wszystkie sieroty przebywające w sierocińcach i większych ochronkach.

ks. dr Henryk Borcz

2005-2009

*Kuria Metropolitalna
w Przemyślu*

* Aktualizacja:

2009-03-03

Konieczność poznania Akcji Katolickiej

Od kilku lat w naszej parafii działa Akcja Katolicka. Być może nie wszyscy parafianie wiedzą czym jest i jakie ma cele swojego działania Akcja katolicka. W cyklu kilku artykułów będziemy chcieli przybliżyć duchowość Akcji Katolickiej i tym samym zachęcić do współpracy. Artykuły zostały opracowane na podstawie pracy zbiorowej pod redakcją ks. J. Niżnika, asystenta diecezjalnego AK, zatytułowanej FORMACJA KANDYDATÓW DO AKCJI KATOLICKIEJ. Serdecznie zachęcamy do lektury i podjęcia decyzji o współpracy z Parafialnym Oddziałem Akcji Katolickiej. Spotkania formacyjne odbywają się w każdy drugi poniedziałek miesiąca. Najbliższe spotkanie w dniu 9 marca. Asystentem parafialnym AK w naszej parafii jest ks. Proboszcz Andrzej Skiba.

*W imieniu członków POAK
Wojciech Pruchnicki prezes POAK*

1. Powody poznania Akcji Katolickiej.

Poznanie należy do tej sfery w życiu człowieka, która ma duży wpływ na podejmowane decyzje i dokonywane wybory. Aby być w Akcji Katolickiej (AK) trzeba podjąć odpowiedzialną decyzję. Dlatego nim ktoś wstąpi do AK wpierw powinien zapoznać się z podstawową wiedzą o tym stowarzyszeniu.

Dlaczego to zapoznanie się jest ważne? Odpowiedzi poszukajmy

w rozważaniu powodów, dla których należy poznać Akcję Katolicką. Czy można pragnąć, chcieć i kochać tego, czego się nie zna? Nie. Miłość zaczyna się od poznania. A chcąc podejść do decyzji wstąpienia do AK należy wiedzieć, czym jest ta wspólnota. Poznanie prawdy o AK ma pomóc zainteresowanym podjąć właściwą, odpowiedzialną decyzję.

Wiemy z historii, że wiele dobrych ludzkich inicjatyw zostało zniszczonych tylko dlatego, że nie przyłożono się do tego, by je dobrze poznać. Poznanie celu i zadań przed wstąpieniem do AK staje się czymś oczywistym, by obecności w stowarzyszeniu nie sprowadzała się do zapisania i opłacania składek.

Niektóre środowiska w Polsce okazują zawsze jawną wrogość wobec Boga i Kościoła. Są one dobrze zorganizowane i mają w swoich szeregach ludzi przygotowanych do walki z Kościołem. By wyjść naprzeciw nim AK powinna skupić ludzi, którzy potrafią odważnie w jedność z kapłanami stanąć po stronie: Boga, Kościoła, wartości chrześcijańskich, przykazań Bożych i podstawowych praw ludzkich. Obecność w AK domaga się, by jej członkowie posiadli odpowiednią duchowość chrześcijańską, zdobyli określony zasób wiedzy religijnej i w jedność promowali dobro.

2. Co należy wiedzieć o Akcji Katolickiej?

Każdy wstępujący do AK powinien znać odpowiedź na zastępujące pytania:

Czym jest AK? Do czego zdąża? Jaka jest jej struktura organizacyjna? Jakiej duchowości i postawy oczekuje się od członków AK? Na jakich zasadach powinna układać się współpraca AK z hierarchią Kościoła? Jakie są relacje AK w stosunku do innych wspólnot w Kościele?

Odpowiedź na te pytania znajdujemy w Statucie AK. Zaznajomienie się z tym dokumentem to warunek podstawowy w organizowaniu AK na terenie parafii, diecezji czy kraju, bądź podjęciu decyzji o wstąpieniu do AK.

3. Historia AK.

Akcja Katolicka jest stowarzyszeniem katolickim. Początek w Kościele Chrystusowym dał jej Papież Pius X na początku XX wieku. Jego następcą Pius XI stał się propagatorem AK

w Kościele. On też nazwany jest „Papieżem AK”. W Polsce AK powstała w roku 1930. Kardynał August Hlond wyjaśnił w liście, gdy zaczęto zakładać AK w Polsce, czego Kościół oczekuje od AK i dlaczego jest ona potrzebna w parafiach. Naprawdę przestarzałym zjawiskiem w życiu parafialnym są zrzeszenia, które w to życie nic nie wnoszą, a raczej je sobą obciążają. Organizacje katolickie są o tyle uzasadnione, o ile są przyczynkiem do duszpasterskiej płodności parafii. Jeżeli chorują na próżnię w celach, na płytkość ideałów, na brak zrozumienia dla misji Kościoła. Jeżeli kosztują w szablonach albo gubią się w formułkach i technice organizacyjnej. Jeżeli je toczą intrzygi, zazdrości i ambicje osobiste. Jeżeli głównymi objawami ich bytowania są składki, obchody, popisy, zabawy, zawody - to dla życia parafialnego we właściwym pojęciu nie mają rzeczywistego znaczenia. Organizacje katolickie, wtedy są dodatnim przejawem życia parafialnego i jego poparciem, gdy w członkach pielęgnują życie nadprzyrodzone i kulturę katolicką, gdy wychowują do aktywności, gdy sposobią do solidarnego współdziałania z innymi organizacjami katolickimi w obrębie parafii i do uzgadniania pracy z Jej hierarchicznym ośrodkiem. Nie mogą być celem dla siebie. Muszą być żywe, ruchliwe (...) Takie organizacje są chlubą i potęgą parafii. Takie zrzeszenia powinna każda parafia posiadać.

Wielką zasługą AK okresu międzywojennego Polsce jest ożywienie laickatu. Na pewno w jakimś sensie obecność w AK przygotowała wielu Polaków na przeżycie II wojny światowej. Po wojnie dekretem władz komunistycznych z 1948 roku została rozwiązana.

Wznowienie AK w Polsce z końcem XX wieku zawdzięczamy Janowi Pawłowi II, który podczas wizyty biskupów polskich ad limina Apostolorum w 1993 wezwał pasterzy Kościoła do pracy nad reaktywowaniem tego stowarzyszenia w Kościele. „Niezastąpionym środkiem formacji apostolskiej świeckich są organizacje, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Wśród nich szczególnie miejsce zajmuje Akcja Katolicka, która kiedyś w Polsce była tak żywa i przynosiła tyle wspaniałych owoców. Trzeba więc, aby na nowo

odżyła. Bez niej bowiem infrastruktura zrzeszeń katolickich w Polsce byłaby niepełna. Wszystkie wyżej wymienione formy organizacji i ruchów katolickich, dzięki właściwym sobie charyzmatom, wyzwalają - ukryte nieraz - duchowe bogactwo ludzi świeckich, ich głębokie pragnienie świętości, godną podziwu ofiarność i poświęcenie dla sprawy Chrystusa i Kościoła. Dzisiaj można mówić o „nowej epoce zrzeszeń” w Kościele. Jest to nowy powiew Ducha Świętego w naszych czasach, na który trzeba się z wdzięcznością i nadzieją szeroko otworzyć ..

Odpowiedź biskupów była natychmiastowa. Sympozja, zjazdy, konferencje poświęcone AK, przyczyniły się do stworzenia warunków w Polsce i reaktywowania jej w 1995 roku.

4. Pojęcie Akcji Katolickiej.

AK w znaczeniu najogólniejszym jest to działalność katolicka zgodna z zasadami wiary. Oznacza też organizację za pomocą której działalność ta się rozwija. Jest to działalność zbiorowa zatwierdzona przez władzę duchowną. Ludzie świeccy w sposób zorganizowany wspomagają hierarchię Kościoła w pracy duszpasterskiej. W tym znaczeniu AK jest urzędem ludzi świeckich w Kościele. Należą do niej ludzie ochrzczeni pragnący dobra Kościoła.

Pius XI w encyklice *Ubi arcano Dei* z dnia 23.XII.1922 r. napisał, że: AK jest to udział świeckich w apostołstwie hierarchicznym Kościoła i jak sam zaznaczył w tym dokumencie, że podał tę definicję po namyśle, rozważeniu i można powiedzieć, nie bez Bożego natchnienia.

W liście zaś do Unii Kobiet Katolickich z dnia 30.VII.1928 r. napisał, że: AK jest określana jako udział świeckich w apostołstwie hierarchicznym Kościoła katolickiego, dla obrony zasad religii i moralności, oraz dla rozwoju zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod przewodnictwem hierarchii kościelnej - ponad wszystkimi partiami politycznymi i niezależnie od nich - celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie.

Dla Ojca Świętego Piusa XI: Akcja Katolicka jest apostołstwem pomocniczym, wykonywanym zespołowo przez ludzi świeckich, w bezpośredniej jedności z hierarchią Kościoła, dążąc

do zwycięstwa Królestwa Jezusowego w jednostce, rodzime i społeczeństwie.

Papież wyjaśniając definicję AK wskazał, że AK jest apostołstwem pomocniczym, gdyż działa z posłannictwa i mandatu Kościoła hierarchicznego. Jej misja uzależniona jest od jedności z hierarchią. AK ma apostołować razem z hierarchią dla szerzenia chwały Bożej i zbawienia dusz, ma skupiać ludzi świeckich, którzy w jedności z hierarchią Kościoła podejmują apostołstwo zorganizowane, czyli mają mandat zbiorowy. AK powinna czynić to ku czemu dąży Kościół. Definicja AK pozostała ta sama pomimo upływu czasu. Dokumenty Soboru Watykańskiego II jak i nauczanie papieży posoborowych potwierdzają ważność i aktualność AK, oraz widzą ją nie tylko w wymiarze formalistycznym i organizacyjnym, ale duchowym i apostołskim. Synod Biskupów w 1987r. zawarł syntezę AK, o której napisał, że: „świeccy drogą wolnego wyboru zrzeszają się w formie organicznej i trwałej struktury, aby pod działaniem Ducha Św., w łączności z biskupem i z kapłanami, by służyć wiernie i aktywnie, zgodnie ze specyfiką własnego powołania i przy uży-

ciu stosownych metod rozwojowi chrześcijańskiej wspólnoty, realizacji duszpasterskich przedsięwzięć i ożywienia duchem Ewangelii wszystkich dziedzin życia. „

W adhortacji *Christifideles laici* Jan Paweł II obecność AK w Kościele wymienia z nazwy i napisał, że jest ona dla ożywienia umiłowania modlitwy, życia liturgicznego i sakramentalnego, działalności na rzecz wzrostu powołań, dzieł charytatywnych i kulturalnych. Jan Paweł II na pytanie: czym jest AK — odpowiedział: AK jest wyjątkowym powołaniem, szczególnym charyzmatem, specjalnym urzędem, w strukturze Kościoła zajmuje szczególnie miejsce.

5. Konkluzja

Poznanie podstawowych wiadomości o AK staje się koniecznym warunkiem do świadomego i aktywnego przeżywania przynależności do tego stowarzyszenia. Miejsce i rola jaką spełnia AK w Kościele domaga się od kandydatów odpowiedzialnego przygotowania. Zdobyta wiedza ma nam pomóc w podjęciu właściwej decyzji.

Ks. Abp Józef Michalik mówi: Decyzja powołania Akcji Katolickiej jest wyrazem uprzedzającego duszpaster-

skiego zatroskania, a nie bezradności wobec dokonujących się przemian. Kościół raz jeszcze wyprzedza epokę, patrzy w wiek XXI i swą wizją przeraża wrogów wiary. Kościół wskazuje dziś na serce człowieka, na świeckich jako na bastion swej nadziei. Każdy katolik prowadzony światłem wiary poczuje się Kościołem, zrozumie, że życie nowe w Bogu jest ofertą ciekawszą i piękniejszą, a przy tym prawdziwą i bardziej ludzką niż wiele ofert z naszej codzienności. Wizja, którą proponuje Akcja Katolicka wyprowadza świeckich z kompleksów mniejszości czy prywatności wiary, do których liczni ochrzczeni dali się zepchnąć. Świat nie jest dziełem ateistów czy wolnomyślicieli, ale wyszedł z rąk Stwórcy i Pan Bóg ma w nim prawo swego obywatelstwa. Ludzie wierzący mają za zadanie zdecydować, czy Bóg będzie obywatelem rzeczywistym czy tylko honorowym naszych wiosek i miast, naszych rodzin i naszych sumień. Pragnieniem Kościoła jest, aby chrześcijanin był nim naprawdę, aby poznawszy Jezusa uznał Go za Zbawiciela i swego Pana, i aby słuchając Go doszedł do nieba. (Wstęp do Zeszytu AK AP nr 1 (95), s. 5).

Świadectwo

W dniach 13.02.09 – 15.02.09 braliśmy udział w ORDW (Oaza Rekolekcyjna Diakonii Wyzwolenia). Rekolekcje te adresowane były szczególnie do tych, którzy będąc w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka chcą „zrobić coś więcej”, służyć Niepokalanej biorąc odpowiedzialność za dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, pragną przyłączyć się do diakonii KWC niosąc pomoc uzależnionym od alkoholu, narkotyków, hazardu, itp.

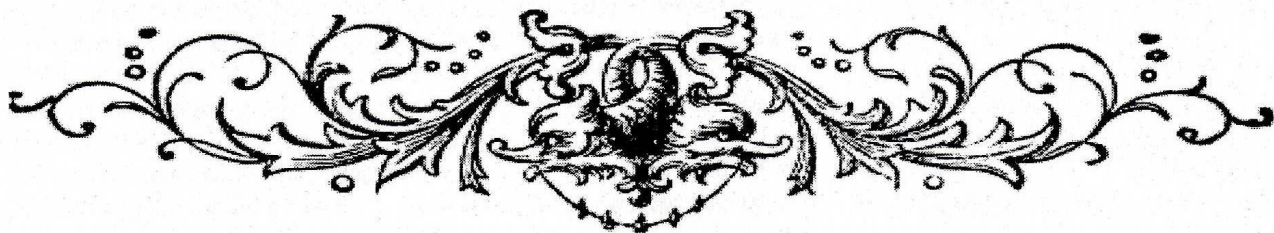
Na wstępie ks. Stanisław Czenczek przedstawił historię dzieła KWC (powstanie i cel działania). Podczas konferencji ks. St. Czenczek oraz ks. W. Ignasiak przedstawili nam różne sposoby i formy niesienia pomocy ludziom uzależnionym. Wskazali także płaszczyzny na których ta pomoc powinna być udzielana: duchowa (np. modlitwa) oraz materialna (np. sfinansowanie rekolekcji).

W rekolekcjach tych uczestniczyło 65 osób z różnych parafii całej diecezji przemyskiej. Z Sanoka było cztery osoby, które są załączkiem Diakonii Wyzwolenia w naszym rejonie. Widząc jak wielki problem stanowi alkoholizm w naszym społeczeństwie Diakonia pragnie podjąć modlitwę w intencji uzależnionych (np. Msza św. Różaniec Droga Krzyżowa).

Problem ten dotyka prawie każdą rodzinę, dlatego wierzymy, że znajdą się chętni do współpracy przy tym dziele.

Urszula i Marian

Chętnych do współpracy, oraz wyjazdu na rekolekcje do Przemysła prosimy o kontakt pod nr. tel. 0134934143





Poznacie Prawdę, Prawda Was wyzwoli
(J 8, 32)

Terminarz Rekolekcji Krucjaty Wyzwolenia człowieka

Zapraszamy osoby dotknięte problemem uzależnienia, ich rodziny i bliskich, oraz wszystkich którzy chcą żyć w prawdzie i swoją wolnością służyć innym.

ROK 2009

Styczeń	09-11
Luty	06-08
Marzec	06-08
Kwiecień	03-05
Maj	08-10
Czerwiec	12-14
Wrzesień	18 -20
Październik	09-11
Listopad	06-08
Grudzień	04-06



**DOM REKOLEKCYJNY
SIÓSTR BENEDYKTYNEK**
Parafia Św. Trójcy w Przemyślu
Plac Konstytucji 3-go Maja 8
37-700 PRZEMYŚL

Tel. 0 513 074 578

Tel. (016) 677 06 90
Ks. Stanisław Zarych
Tel. (016) 679 08 30

Rozpoczęcie rekolekcji w dniu przyjazdu o godz. 18.00
Zgłoszenia należy przesłać na 7 dni przed rozpoczęciem rekolekcji.

15.02 – niedziela:

Św. Efrem: słowo Boże jest niewyczerpanym źródłem życia: „Raduj się przeto nasyceniem, a nie smuć się, iż obfitość słowa przerasta twoje pragnienie. Kto pragnie, ten pije z radością i nie smuci się, że nie potrafi wypić źródła. Niechaj raczej źródło przewyższa twoje pragnienie. Kto pragnie, ten pije z radością i nie smuci się, że nie potrafi wypić źródła. Niechaj raczej źródło przewyższa twoje pragnienie, niżby pragnienie miało wyczerpać źródło” (Godzina czytania z 6 niedzieli zwykłej).

Gościliśmy **ks. Wiesława Husa**, kapłana ze Zgromadzenia Księży Michalitów, który pracuje na misjach w Dominikanie. Na każdej Mszy świętej głosił słowo Boże opisując pokrótce ten piękny kraj, który przez Krzysztofa Kolumba został nazwany „rajem na ziemi”.

„**Gość Niedzielny**”: Dodatek – „Ambulans Duchowy. Rekolekcje. Pełna reanimacja serca i głowy” – to nowy, dobrze przemyślany dodatek do tego tygodnika.

16.02 – poniedziałek:

W **Niepokalanowie** rozpoczęła się Konferencja Księży Egzorcystów, która potrwa do 19 lutego włącznie.

Strachocina, sanktuarium św. Andrzeja Boboli: ks. Proboszcz celebrował Mszę świętą i wygłosił kazanie nawiązujące do „Reguł trzymania z Kościołem” wg św. Ignacego Loyoli, którego duchowym synem był św. Andrzej Bobola, patron Polski.

17.02 – wtorek:

Stowarzyszenie Wychowawców „Eleusis” w Sanoku i Komenda Hufca ZHP Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego, zorganizowało w Domu Harcerza spotkanie z okazji wydania albumu poświęconego ich Patronowi. Jego tytuł: „Ksiądz Prałat Harcmistrz Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski Patron Sanockich Harcerzy”. Z naszej parafii na tym spotkaniu był

ks. prałat Adam Sudoł. Artykuł pt. „Patron sanockich harcerzy”, autorstwa emes, ukazał się w „Tygodniku Sanockim” z dnia 20 lutego 2009 roku, s. 2.

Kielce: Wyższe Seminarium Duchowne: Posiedzenie **Rady Krajowej Unii Apostolskiej Kapłanów Najświętszego Serca Pana Jezusa**. Do tej Rady należy ks. Andrzej Skiba.

Obfite opady śniegu sprawiają wielkie utrudnienia nie tylko komunikacyjne, ale z dachów zsuwa się śnieg, który może spowodować nawet jakiś niebezpieczny wypadek. Na plebanii i kościele odśnieżanie dachów.

19.02 – czwartek:

Na plebanii Kongregacja dekanalna poświęcona bieżącym sprawom duszpasterskim. Byli obecni wszyscy kapłani poza niektórymi księżmi wikariuszami, którzy w czwartek, piątek i sobotę, mieli swoje spotkania formacyjne w Jarosławiu.

„**Rzeczpospolita**”: Piotr Kowalcuk, „**Pleć przesądza o grzechach?**”

„Mianowany w 2005 r. przez Benedykta XVI teologiem Domu Papieskiego dominikanin Wojciech Giertych (stryj Romana) twierdzi, że kobiety i mężczyźni mają skłonność do popełniania innych grzechów.

Panom najtrudniej jest stawić czoło pokusie nieczystości, a w dalszej kolejności obżarstwa i opilstwa, lenistwa, gniewu, pychy, zazdrości i chciwości. Panie grzeszą przede wszystkim pychą, w dalszej kolejności zazdrością, gniewem, nieczystością i lenistwem” (ze strony internetowej gazety; w dzienniku, s. A 11). Oceńmy sami, czy tak jest w rzeczywistości.

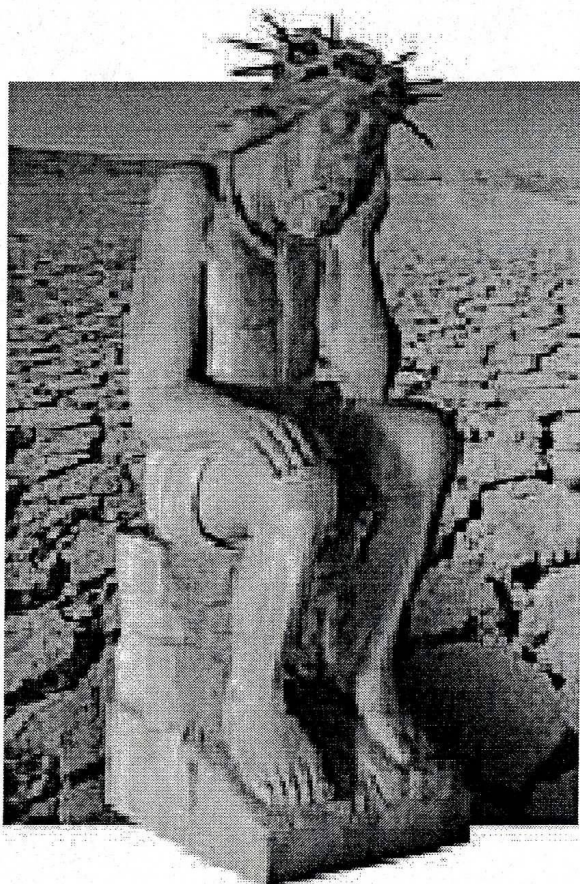
20.02 – piątek:

Piękna słoneczna pogoda, choć rano był silny mróz: minus czternaście stopni, gdzie indziej nawet siedemnaście.

Z prasy:

„**Rzeczpospolita**”: Ewa Czaczkowska i Piotr Kowalcuk pytają: „**JP II – dłaczego jeszcze nie święty**. Wątpliwości biskupa Tadeusza Pieronka. Jest widoczne spowolnienie procesu beatyfikacyjnego – uważa hierarcha” (s. A 9). W opinii wiernych, już w dniu pogrzebu lud wołał i wznosił transparenty z napisami: „Santo subito” – „Święty natychmiast”. Trzeba jednak poczekać z oficjalnym potwierdzeniem tej woli wiernych, aby potem nie było jakichś zarzutów. Wszystko trzeba dokładnie zbadać. Jan Paweł II miał przecież swoich oponentów, krytyków, którzy oskarżali go o różne rzeczy. Nie wszyscy przyjmowali go z otwartymi ramionami i niegasnącym aplauzem.

Marcin Szymaniak w artykule w tejże „Rz” w dziale „Religia” pisze:



„Kpiny z Jezusa i Maryi”. „Skandal w Izraelu. Po telewizyjnym skeczu szydzącym z chrześcijaństwa katolicy wzywają papieża, by odwołał podróż do Ziemi Świętej” (s. A 11). Ciekawą interpretację daje znany nam Szewach Weiss, były ambasador Izraela w Polsce, twierdząc, że Izrael to kraj demokratyczny i każdy może mówić co chce, a więc wyśmiewać „polityków, naczelnych rabinów, religijnych Żydów. W Izraelu panuje totalna wolność słowa. Nie ma żadnej cenzury i wszyscy się ze wszystkich śmieją”. Panie Ambasadorze! Czy naprawdę tak można śmiać się ze wszystkiego? Co innego śmiać się, a co innego szydzić! Aktorka szydziła z Matki Najświętszej, a Jej nie można porównywać do prezydenta Izraela. Ona jest Kimś więcej jak szacowny Pan Prezydent! To w Ziemi Świętej jest najwięcej miejsc poświęconych obecności Maryi i Jezusa, naszego Zbawiciela. Z wiary nie wolno szydzić. Nie wolno obrażać niczych uczuć religijnych. Pan Ambasador z pewnością byłby szczerze oburzony – i słusznie – na podobne ekscesy w stosunku do największych świętości Izraela. Stosujmy jednakową miarę dla wszystkich!

Czy są granice najbardziej wyrafinowanych zbrodni? Skąd u ludzi bierze się tak wielka nienawiść, że „Piłą motorową i siekierą zamordowali troje ludzi” (pisze Paulina Sroka w „Nowinach”, piątek – niedziela, 20 – 22 lutego 2009, s. 1).

21.02 – sobota:

Aula Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu: Kongregacja Księża Dziekanów oraz posiedzenie Rady Kapłańskiej, od godziny 9:30 – 14:30. Było to spotkanie poświęcone ujednoliceniu wymogów duszpasterskich. Nasz dekanat reprezentowali księża: Feliks Kwaśny, Bogdan Nitka, Andrzej Skiba.

22.02 – niedziela:

Zmartwienia Pana Boga
Ks. Tomasz Jaklewicz, **Wielki Post 2009** „Aby owocnie przeżyć Wielki Post, potrzebny jest temat do pracy nad sobą i modlitwy. Proponujemy przypomnienie siedmiu grzechów głównych. Czym są dla nas? Jak je pokonać?

<http://goscniedelny.wiara.pl/?gr>

pa=6&art=1235398913&dzi=1104780517&idnumeru=1235051410http://goscniedelny.wiara.pl?grpa=6&art=1235398913&dzi=1104780517&idnumeru=1235051410 Czym się martwimy? Kryzysem ekonomicznym, spadkiem wartości złotówki, małą emeryturą, globalnym ociepleniem, bezrobociem, terroryzmem, nową mutacją grypy itd. Niektóre zmartwienia są poważne i prawdziwe, inne wyolbrzymione przez strach. Czy na liście moich zmartwień są także moje grzechy? Jedno jest pewne. Moim grzechem martwi się Bóg. Martwi się tym bardziej, im mniej ja sam się nim przejmuję”. Artykuł wartu przemyślenia.

Ks. Tomasz Jaklewicz, **Wielki Post 2009 - Pycha nasza powszednia**. Św. Grzegorz Wielki nazwał ją „królową i matką wszystkich wad”. Pycha w jakiejś formie dopada nas wszystkich, bez wyjątku. „Będziesz jak Bóg” – to najstarsza z pokus. Dziś nadal ma się bardzo dobrze.

Pierwsze miejsca, najwyższe stołki, wynoszenie się nad innych – to jej specjalność. Nawet wśród siedmiu grzechów głównych zajęła pierwsze miejsce. Według zgodnej opinii wielu chrześcijańskich pisarzy, ascetów, teologów moralistów, pycha w pełni na nie zasługuje. Oczywiście wszystkie ludzkie wady są ze sobą powiązane, jedna bardzo często staje się przyczyną innych. A jednak pycha słusznie uważana jest za korzeń wszelkich ludzkich przywar. Św. Augustyn pisał, że „jest ona tęsknotą za perwersyjnym wyniesieniem”. W każdym z nas mieszka tęsknota za wielkością, znaczeniem, potrzeba bycia kimś. To są, podkreślmy, dobre pragnienia. Ale pycha atakuje dokładnie w tym punkcie. Oszukuje człowieka fałszywą wizją wielkości, obiecuje złote góry, które okazują się zamkami na piasku. Pycha rozdyma ludzkie ego jak wielki balon, który unosi się szybko w górę, ale prędzej czy później pęknie z hukiem” (Gość Niedzielny, s. 18 – 20). Niekiedy wymienia się cztery podstawowe rodzaje pychy: 1. dążenie do kariery za wszelką cenę; 2. perfekcjonizm, czyli udowodnienie samemu sobie, że jestem dobry; 3. mania wielkości, obsesja dbałości o wizerunek; 4. wywyższanie się nad innych w każdej sytuacji.

Piękna słoneczna pogoda. W Sa-

noku, przy ul. Korczaka 15, o godzinie 10:00, rozpoczęła się uroczysta Msza święta pod przewodnictwem ks. prałata Feliksa Kwaśnego, który poświęcił ten budynek, kaplicę oraz tabernakulum. Od początku lutego przebywają w tym domu, dawnych koszarach wojskowych, terminalnie chorzy. Jest to drugi budynek Domu Bezdomnego Inwalidy, który prowadzi Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta, którego prezesem jest p. Alicja Kocyłowska. Wśród księży celebransów byli: Bronisław Żołnierczyk, Eugeniusz Dryniak, Robert Wyczawski oraz Andrzej Skiba. Po Mszy świętej odbyło się spotkanie z zaproszonymi gośćmi, wśród których był m. in. wicemarszałek województwa podkarpackiego, p. Bogdan Rzońca, starosta powiatu sanockiego, p. Wacław Krawczyk, burmistrz Sanoka, p. Wojciech Bleharczyk, przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Pomocy Św. Brata Alberta z Wrocławia, p. Bogdan Aniszczuk oraz wielu zaproszonych gości. Była także obecna poprzednia p. prezes, Wanda Wojtuszevska. Spotkanie zakończyło się obiadem.

Sanok, kaplica Św. Maksymiliana: Msza święta sprawowana przez ks. dra Konrada Dyrkę, kapelana harcerzy, za zmarłych Instruktorów i Harcerzy. Po Mszy świętej dalsza część spotkania miała miejsce w Domu Harcerza i była poświęcona Druhnice hm. Kamili Jayko – Drozdowskiej. Było to spotkanie w ramach Myśli Braterskiej.

23.02 – poniedziałek:

Spotkanie z księżmi z naszego dekanatu i przekazanie im materiałów z sobotniej kongregacji dziekańskiej.

„Rzeczpospolita”: -p.k.,afp,kai: Olmert przeprosza za kpiny z Jezusa

Premier Izraela oficjalnie potępił program satyryczny wyśmiewający Jezusa i Maryję. Podczas posiedzenia Rady Ministrów przeprosił Watykan i cały świat chrześcijański

Gdyby taka wypowiedź padła w innym kraju i dotyczyła judaizmu, wywołałaby falę gniewu – powiedział Ehud Olmert. – Nie mam zamiaru ograniczać wolności wypowiedzi, ale nawet w programie satyrycznym trzeba umieć wykazać odpowiedzialność. Olmert wyraził żal z powodu anty-

chrześcijańskiej wymowy programu. – Nasze stosunki z Watykanem i światem chrześcijańskim są znakomite i nie ma powodu, by ucierpieły – stwierdził (s. A10).

„Rzeczpospolita”: Kard. Stanisław Dziwisz, Europo, kim jesteś i dokąd zmierzasz?

Niepokojące jest, że niektórzy prominentni, chrześcijańscy politycy próbują traktować wiarę jako jeden z elementów prywatnego życia, bez odniesień do życia społecznego – pisze metropolita krakowski

Europo, kim jesteś i dokąd zmierzasz? To pytanie pojawia się coraz częściej. Oczywiście nie idzie o kryteria geograficzne, lecz o kondycję duchową i moralną naszego kontynentu. Chodzi o to, że bardzo lekko przechodzi się nad sprawami Bożymi do porządku dziennego i próbuje się kształtować rzeczywistość, w której żyjemy z całkowitym pominięciem Boga. Taki styl nieuchronnie prowadzi do przepaści, gdyż deprecjonując Boga, deprecjonuje się człowieka.

Dzisiaj – jak stwierdził Jan Paweł II na krakowskim Rynku w 1991 roku – traktuje się sprawy Boże za zasadniczo nieważne. Dla człowieka naszego wieku „program brzmi: „żyjmy tak, jak gdyby Bóg nie istniał”. Jeśli jednak Bóg nie istnieje, wszystko wolno – stwierdził już Dostojewski. Jesteśmy poza dobrem i złem – dopowiada Nietzsche”. Papież postawił jednak kluczowe pytanie, do czego prowadzi realizacja tego Nietzscheańskiego programu?

Człowiek sponiewierany

My już wiemy, do czego prowadzi taki program. Otóż prowadzi on do całkowitego zlekceważenia człowieka, gdyż wszędzie tam, gdzie Bóg jest postawiony w nawiasie lub nawet poza nawiasem, człowiek zostaje pomniejszony i sponiewierany. Dochodzi do tego, że materia z zakładów pracy wychodzi uszlachetniona, a człowiek coraz bardziej upodlony” (s. A13). Jest to artykuł dający bardzo wiele do myślenia. W dalszej części Kardynał mówi o „rozmijaniu się Kościoła i społeczeństwa” oraz o „ewangelizacji bez kompleksów”.

24.02 – wtorek:

„Rzeczpospolita”: Piotr Kościński, Człowy rabin: Polacy wspierali Niem-

ców

Rabin Szlomo Awiner wzywa: nie odwiedzajcie byłych obozów koncentracyjnych, bo finansujecie Polaków – „kolaborantów nazistów”.

Zdaniem Awinera, który jest liderem religijnych syjonistów w Izraelu, naziści nieprzypadkowo wybrali Polskę jako teren do budowy obozów. „Wiedzieli, że ci ludzie (Polacy – przyp. red.) niczego nie zrobią. Jedna osoba wystarczyłaby do wysadzenia torów kolejowych. Czemu tego nie zrobiono? Bo oni wszyscy mówili «dobrze», uśmiechali się i czekali na to, co mieli zrobić naziści” – twierdzi rabin, cytowany przez izraelski portal Ynetnews. Co więcej, dowodzi rabin, „wielu Żydów, którzy uciekli z obozów, zostało później zamordowanych przez polski ruch oporu. Gdy Żydzi wracali do swoich miast, ich domy były zamieszkałe, a ich samych oczekiwali pogrom”. Skoro tak, nie należy jeździć do Polski i odwiedzać obozów. – Holokaust oczywiście musi być pamiętany, ale można to uczynić poprzez filmy, książki, muzeum Yad Vashem. Są też świadectwa tych, którzy przeżyli i jeszcze żyją – mówił. Jest też inny powód. Awiner przytacza opinie ortodoksyjnych rabinów, że Żydzi nie powinni opuszczać Izraela, chyba że chodzi o wypełnienie micwy – przykazań obowiązujących Żydów. – Odwiedziny obozu koncentracyjnego nie są określone jako micwa – twierdzi Awiner. Urodzony w 1943 r. we Francji Szlomo Awiner wyemigrował do Izraela w 1966 r. Obecnie jest jednym z przywódców narodowego ruchu religijnego. Jego wypowiedzi wielokrotnie wywoływały kontrowersje. Niedawno w broszurze przeznaczony dla żołnierzy walczących w Strefie Gazy sugerował nieprzestrzeganie prawa międzynarodowego nakazującego ochronę cywilów. Pisał też, że okrucieństwo ma czasami zalety”. To kolejny artykuł przypisujący nam, Polakom nie tylko antysemityzm, ale i ludobójstwo, odpowiedzialność za holokaust.

25.02 – ŚRODA POPIELCOWA:

Dałeś nam przykład, o Jezu,
Czterdziestu dni umartwienia;
Aby w nas ducha odnowić,
Wymagasz postu i skruchy (z Liturgii Godzin, nieszpory).

W kościele było więcej ludzi jak w zwyczajną niedzielę. Wierni bardzo licznie wzięli udział we Mszy świętej i obrzędzie posypania głów popiołem. Kazania głosili księża: Ireneusz Drewniak i Adam Mazurek. Ks. Antoni Michno rozpoczął wielkopostne rekolekcje w parafii Sanok-Olchowce.

26.02 – czwartek:

O przeżywaniu Wielkiego Postu:

„Dlatego też, najmilsi, aczkolwiek w każdym czasie winniśmy się okazywać chrześcijanami, teraz należy o to dbać w sposób szczególnie, tak aby sięgający tradycji apostołskiej okres przygotowania paschy wypełnić postem, przejawiającym się nie tylko w ograniczonej ilości spożywanych pokarmów, lecz przede wszystkim w walce z występkami” (św. Leon Wielki, papież).

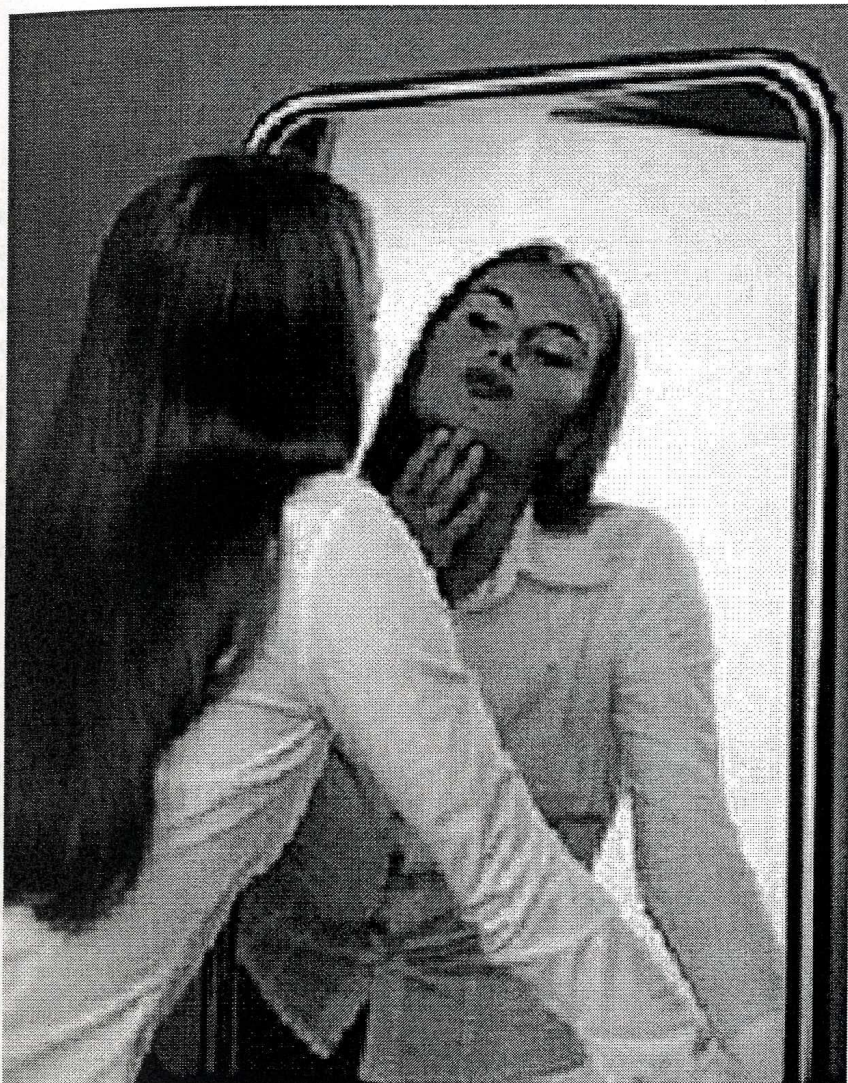
W Warszawie, w katedrze Polowej Wojska Polskiego, pogrzeb **Kamili Skolimowskiej**, złotej medalistki w rzucie młotem na Olimpiadzie w Sydney. W tygodniku „Niedziela”, z dnia 1 marca 2009 roku, wspomnienia kapelana polskich sportowców, ks. Edwarda Plenia, o Kamili: „**Była człowiekiem głębokiej wiary**” (s. 39). Zmarła na zgrupowaniu lekkoatletów w Portugalii mając 26 lat! Jest także artykuł Konstantego Juliańskiego pt. „**Naraz stanęła na szczycie**” (s. 39). Na pytanie: Jak osiągnąć sukces, Kamila odpowiadała: „**Bądź cierpliwy, idź pomału do przodu**”. Niech odpoczywa w pokoju!

27.02 – piątek:

Dudyńce: Ks. dziekan Andrzej Skiba spotkał się z młodzieżą klas trzecich przygotowującą się do przyjęcia sakramentu bierzmowania.

„POLSKA”: Wydanie internetowe: Tomasz Pompowski, Anna Gwozdowska, Zaszczuć Popieluszkę.

Publikujemy trzy materiały odnalezione w archiwach IPN rzucające nowe światło na metody, którymi komunistyczne władze niszczyły ks. Jerzego Popieluszkę. W pierwszym, nieznanym dotychczas piśmie do kurii z 26 listopada 1982 r. dyrektor Wydziału ds. Wyznań Miasta Warszawy Jerzy Śliwiński domaga się od władz kościelnych, by usunęły księdza z parafii św. Stanisława Kostki na



Żoliborzu. W drugim dokumencie, czyli „Planie dalszych czynności operacyjno-śledczych przeciw ks. Jerzemu Popiełuszce” ze stycznia 1984 r., bezpieka chce doprowadzić do skazania kapłana, pozbawiając go pomocy adwokatów. W informacji z marca 1984 r., która opiera się na donosie ks. Michała Czajkowskiego, bezpieka dąży do popsucia kapelanowi Solidarności opinii u prymasa Józefa Glempa. W dniu kinowej premiery filmu „Popiełuszko. Wolność jest w nas” ujawniamy dokumenty świadczące o tym, że w operację przeciw ks. Popiełuszce zaangażowana była nie tylko SB i zwerbowani wśród duchownych agenci, ale też władze Warszawy. Stołeczny dyrektor ds. wyznań oskarżał księdza o podżeganie do wystąpień antypaństwowych. Ks. Popiełuszko „staje się inspiracją dla różnego rodzaju ekstremistów” - pisał do kurii Jerzy Śliwiński. Msze za ojczyznę w kościele na Żoliborzu nazywał „spektaklami”. Obarczał również księdza winą za blokadę ulic obok świątyni przez wier-

nych uczestniczących w nabożeństwach: „Bez odpowiedniego zezwolenia władz zastosowano nagłośnienie otoczenia kościoła, powodując tym zgromadzenie się ok. 5 tysięcy osób”. Śliwiński twierdził, że to łamanie prawa, i domagał się od władz kościelnych „stosownych zarządzeń w stosunku do ks. Jerzego Popiełuszki”.

Brutalniejsze działania podejmowała bezpieka. W tajnym „Planie...”, podpisanym przez kierownika sekcji wydziału śledczego Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych por. Mieczysława Chyłkiewicza, mowa jest o zdręczaniu księdza śledztwem. Funkcjonariusz nakazuje przesłuchiwać kapłana raz w tygodniu. I ma zamiar trzymać go w ciągłej niepewności, wręczając wezwania na komendę dopiero w dniu przesłuchania. Porucznik Chyłkiewicz nie ukrywa, że działania te mają zmierzać do „do nekania J. Popiełuszko”. Pomagali w tym także agenci wśród księży. Bezpieka, przygotowując operację przeciw ks. Jerzemu, starała się oczernić kapłana Soli-

darności w oczach jego przełożonych. Ale z akt wynika, że - jak potwierdza sam esbek - „papież miał polecić obronę ks. Popiełuszki przez Kościół za wszelką cenę”.

28.02 – sobota:

Prymas: nie było sporu o księdza Popiełuskę

Nie było żadnego konfliktu między Janem Pawłem II a episkopatem Polski w sprawie kapelana „Solidarności” – oświadczył kardynał Józef Glemp. Prymas Polski odniósł się do opublikowanego w piątek w „Rz” artykułu Sławomira Cenckiewicza „Wywiad PRL na tropie ks. Jerzego Popiełuszki”. Autor ujawnił, że „wywiadowcy z Rzymu” informowali o takiej różnicy zdań. Kard. Glemp miał mówić, że „mimo dobrych intencji Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszcza na razie nie uda się ustalić zleceńodawców morderstwa”. Zaś papież „miał twierdzić, że „zleceńodawcy zabójstwa istnieją”.

Według prymasa opisana sprawa „nie polega na prawdzie”. – W przypadku księdza Popiełuszki Jan Paweł II miał nawet większą wiedzę od episkopatu – uznał. Podkreślił, że jego członkom zależało głównie na ocaleniu życia kapelana „S”. A papież zawsze był zainteresowany ich opinią i wiedział, że Popiełuszki nie mogli ocalić np. przez wysłanie go na zagraniczne studia. Ksiądz Jerzy nie przyjął bowiem takiej propozycji. Kardynała zdziwił też – przytoczony przez Cenckiewicza – zapisek Popiełuszki, że prymas zarzucił mu „zaniedbywanie pracy duszpasterskiej i niesubordynację oraz trudny charakter”. Kard. Glemp oświadczył, że w jego „świadomości nie było złego traktowania” ks. Popiełuszki. Cały artykuł Cenckiewicza Glemp ocenia jednak pozytywnie. – Wnosi on coś nowego do przetarcia mgły, która jeszcze ciągle zakrywa morderstwo ks. Popiełuszki, a także obrazuje wpływy PRL-owskiej agencji w Watykanie – sądzi. Taka ocena cieszy samego Cenckiewicza. A różnicę w interpretacji przeszłości tłumaczy tak: – Słowa prymasa to słowa bezpośredniego świadka opisywanych wydarzeń. Rzadko kiedy taki świadek zgadza się z historykiem, który przytacza dokumenty („Rzeczpospolita”, wydanie internetowe).

Rady dobrego rachunku sumienia wg św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego

*„W świecie jest obecna miłość i że ta miłość
jest potężniejsza od zła jakiego-
kolwiek,
w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat”.*

Św. Ks. Zygmunt Gorazdowski

Ojciec Feliks Kędziński-bernardyn w 1911r – 1916 uczęszczał do „Szkoły św. Józefa” i mieszkał na terenie parafii Św. Mikołaja we Lwowie, gdzie św. ks. Zygmunt Gorazdowski był proboszczem, tak scharakteryzował pracę świętego: „Stanowczy i bezwzględny; gorliwy spowiednik. Często go widziałem w konfesjonale; był w ciągłej łączności z parafianami, (...) Ceniliśmy jego powagę kapłańską- majestat z dobrocią”. Jego duchowa postawa oznaczała, że w dążeniu do doskonałości zalecał i sam praktykował, w ramach podstawowych ćwiczeń modlitewno-ascetycznych, systematyczną kontrolę osobistego stosunku do Boga. Można rzec: „Słowa uczą, przykład pociąga”. Święty wielką wagę przywiązywał do umiejętnego i regularnego odprawiania rachunku sumienia.

W swoich publikacjach pisał: „Przez częste roztrząsanie, z jakich pobudek coś czynimy i czy nasz uczynek odpowiada prawu Bożemu, cucimy nasze sumienie z ospałości, oświecamy je światłem wiary i czytamy w nim coraz lepiej; sumienie nasze staje się czułe, a wtedy czuwa ono nad wszelkimi władzami duszy i utrzymuje między nimi porządek”. Święty ksiądz radził by w ramach porannej modlitwy zastanowić się nad jakąś prawdą wiary, lub nad swymi skłonnościami i wadami. **Zalecał także podjęcie konkretnych postanowień** dotyczących pracy nad usunięciem którejs z wad głównych lub ćwiczenia w pewnej cnocie w ciągu dnia i aby pamiętać o tym postanowieniu w ciągu dnia.

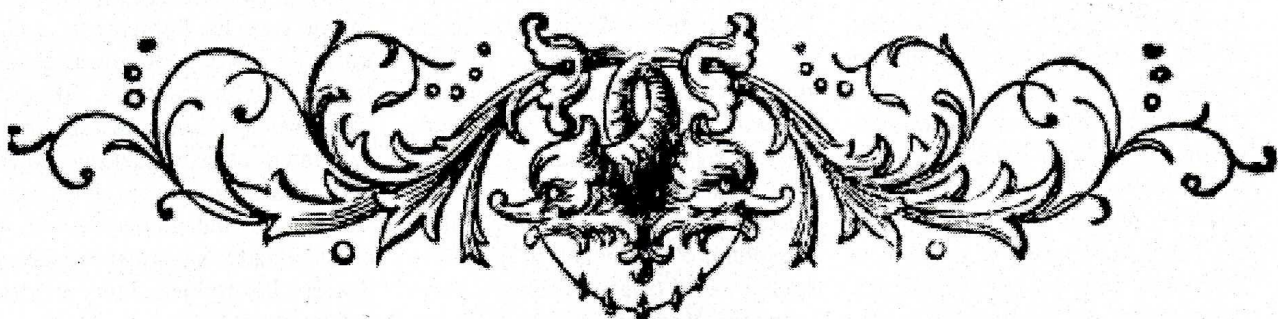
W „**Niezapominajkach** skierowanych do ludzi młodych wzywał: „Wieczorem zaś uczynić rachunek sumienia, czy w postanowieniach uczynionych wytrwałeś, żałuj za grzechy i uchybienia, postanów się nazajutrz poprawić i na drodze cnoty do doskonałości postępować”

Również w „**Katechizmie**” pisał: „Wieczorem uczynić rachunek sumienia, żałować za grzechy i uczynić sobie dobre postanowienie na przyszłość, zmówić pacierz, a kładąc się spać, oddać się Panu Bogu”. Ksiądz Gorazdowski w rachunku sumienia widział jeden z najlepszych środków do rozbudowania i ukształtowania sumienia oraz ćwiczenie prowadzące do zastanawiania się nad swoim postępowaniem, aby grzechy swoje poznać. W „**Niezapominajkach**” pisał, więc: „Najpierw **należy wezwać Ducha Świętego, ponieważ bez Jego łaski nie możemy ani przypomnieć sobie grzechów, ani żałować za nie, ani się poprawić-po tym należy przypomnieć sobie grzechy**”.

Ksiądz Gorazdowski wiedział jak trudną rzeczą jest systematycznie robienie rachunku sumienia dla dzieci, młodzieży i dorosłych, dlatego zalecał wychowawcom(rodzicom): „Niech wychowawca przez częste zachęcanie przyzwyczai dziecko, aby się codziennie wieczorem zastanawiało, jakie dobrodziejstwa otrzymało w ciągu dnia od Boga, a jakie od ludzi,

Jak ich użyło, w czym chybiło, aby za zło popełnione żałowało, postanowiło się poprawić i rozważyło, jakich środków do poprawy użyje”. Św. ks. Gorazdowski zaproponował schemat, który miał pomóc w przeprowadzeniu rachunku sumienia: pisał: „Przejsz w myśli 10 przykazań Boskich, 5 przykazań Kościelnych, 7 grzechów głównych, 9 grzechów cudzych i zastanowić się, ile razy zgrzeszyliśmy myślą, mową, uczynkiem lub opuszczeniem dobrego”.

Wanda Wojtuszevska



Życiorys Św. Kazimierza Królewicza

Przez pięć wieków czczony był przede wszystkim jako patron dwóch narodów. Jego orędownictwu przypisywano zwycięstwa nad Rosjanami i Szwedami, m.in. pod Połockiem i Kircholmem. Młodzież prosiła go o pomoc w zachowaniu czystości. Dzisiaj mówi się, że św. Kazimierz powinien patronować tym, którzy pełnią służbę publiczną w państwie.

Święty Kazimierz Królewicz był drugim z kolei spośród sześciu synów Kazimierza Jagiellończyka. Jego matką była Elżbieta, córka cesarza Niemiec, Albrechta II Habsburga. Urodził się w Krakowie w 1458 roku. Jego wychowawcą, jak i pozostałych braci, był kanonik krakowski Jan Długosz, znany nam dobrze jako kronikarz dziejów Polski. „Był młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu” - zapisał Długosz o Kazimierzu.

W 1471 r. brat Kazimierza, Władysław, został koronowany na króla czeskiego. W tym samym czasie na Węgrzech wybuchł bunt przeciwko królowi. Na tron zaproszono Kazimierza, mającego wówczas 13 lat. Jego ojciec chętnie przystał na tę propozycję. Kazimierz wyruszył razem z 12 tysiącami wojska, by poprzeć zbuntowanych magnatów. Ci jednak ostatecznie wycofali swe poparcie i Kazimierz wrócił do Polski bez korony węgierskiej. Nieudana wyprawa, podczas której dochodziło do rabunków, buntów nieopłaconego rycerstwa, była dużym przeżyciem dla trzynastoletniego, wrażliwego chłopca.

Po powrocie Kazimierz wraz z młodszymi braćmi kontynuował naukę pod kierownictwem Długosza na zamku w Dobczycach. Do grona nauczycieli dołączył humanista Kallimach (Fillipo Buonaccorsi). Ambroży Contarini, dyplomata wenecki, w swoich pamiętnikach chwalił mowę powitalną piętnastoletniego królewicza wygłoszoną na jego cześć. Kazimierz był przez stykających się z nim ludzi uważany za zrównoważonego, inteligentnego i wykształconego młodego człowieka.

Kazimierz nie lubił hałaśliwych zabaw rycerskich, nie pociągały go polowania, królewskie uczyty. Ludzie z jego otoczenia podkreślali jego zalety intelektualne i moralne. Miał talent

jednania skłóconych ludzi. Chętnie przebywał wśród ubogich, rozdając jałmużnę ze swoich dochodów. Pisano też, że sypiał na twardej ziemi, nosił włosienicę i skromną odzież, często pościł i długie godziny spędzał na modlitwie. Czasem, gdy panowała już wieczorna cisza i wszyscy korzystali z odpoczynku, on klęczał na progu świątyni, przed zamkniętymi drzwiami. Od dzieciństwa żywił gorące nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej. Do niedawna jemu przypisywano autorstwo pieśni maryjnej.

Król Kazimierz Jagiellończyk zaczął wprowadzać, traktowanego jako następcę tronu, Kazimierza w arkana władzy. Królewicz brał udział w posiedzeniach rady koronnej, wraz z ojcem prowadził negocjacje dyplomatyczne z Wielkim Mistrzem Zakonu Krzyżackiego. Z czasem udał się do Wielkiego Księstwa Litewskiego, połączonego w tym czasie z Polską. Litwini domagali się ustanowienia osobnego księcia dla ich państwa, wskazując przy tym na królewicza Kazimierza. Król zdecydowanie odmówił i odesłał królewiczów do Polski. Przez prawie dwa lata królewicz Kazimierz był namiestnikiem ojca w królestwie. Rezydował w Radomiu. Jego krótkie rządy były przez współczesnych dobrze oceniane. Poprawił bezpieczeństwo ukrócając rozboje. Czynnym udziałem w sprawowaniu sądownictwa doprowadził do nadrobienia narosłych zaległości w rozstrzyganiu spraw przez sąd królewski. Niestety królewicza zaczęły coraz bardziej trapić dolegliwości. Okazało się, że jest chory na gruźlicę. Późną wiosną 1483 roku został odwołany do Wilna. Pomimo postępującej choroby brał udział w zarządzaniu państwem. Pod koniec 1483 roku wraz z ojcem Kazimierz wybrał się w podróż do Lublina na zjazd szlachty królestwa. Ze względu na stan zdrowia pozostał jednak w Grodnie. Król po otrzymaniu informacji w lutym 1484 roku o ciężkim stanie syna przerwał obrady i powrócił do Grodna. W obecności ojca Kazimierz zmarł 4 marca 1484 roku. Został pochowany w Kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej.

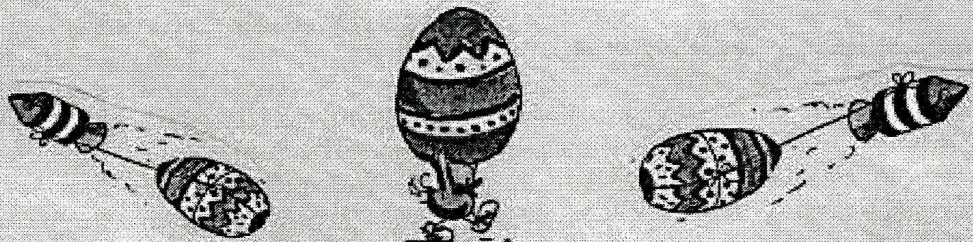
Kazimierz odznaczał się szczególną czystością ducha i miłosierdziem względem ubogich. Był gorliwym czcicielem Eucharystii i Najświętszej Maryi Panny. W całym swoim życiu wiele czasu poświęcał na modlitwę. Łączył życie religijne, wręcz kontemplacyjne, z działalnością polityczną. Stawiany jest jako wzór konsekwencji w realizowaniu postanowień oraz miłosierdzia wobec potrzebujących i cierpiących. Mówił bowiem o sobie, że „królewicz nie może nic przystojniejszego czynić, jak w ubogich służyć samemu Chrystusowi”. Jego życie duchowe rozwijało się pod wpływem duchowości franciszkańskiej akcentującej ascezę, ale specyfiką pobożności św. Kazimierza była wielogodzinna adoracja Najświętszego Sakramentu i kontemplacja męki i śmierci Jezusa Chrystusa.

W 1518 roku po klęsce Rosjan pod Połockiem uznano, że stało się tak dzięki cudownej opiece zmarłego Królewicza. W tym samym roku jego rodzony brat, król Zygmunt I Stary wysłał do Rzymu prośbę o kanonizację królewicza Kazimierza. Na początku roku 1520 papież Leon X wysłał do Polski swojego legata, Zachariasza Ferreriego, który obserwując na miejscu kult Kazimierza, napisał jego pierwszy, oficjalny żywot. W następnym roku papież wydał bullę kanonizacyjną, która jednak zaginęła. Dopiero w 1602 roku papież Klemens VIII wydał nową bullę i w dwa lata później w katedrze wileńskiej odbyły się uroczystości kanonizacyjne. Kiedy nieco wcześniej otwarto grobowiec Królewicza, znajdujące się tam przez 118 lat ciało świętego pozostawało w stanie nienaruszonym.



MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W SANOKU
 FILIA NR 4 W OLCHOWCACH
 ZAPRASZA DO UDZIAŁU
 W KONKURSIE PLASTYCZNYM

„TAJEMNICA I PIĘKNO WIELKANOCNYCH PISANEK”



KONKURS ADRESOWANY JEST DO UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
 I GIMNAZJALNYCH ORAZ OSÓB DOROSŁYCH Z ARTYSTYCZNYM
 TALENTEM.

Zwyczaj malowania jajek narodził się dawno temu w Persji. W tradycji chrześcijańskiej zdobione jajka są nieodłącznym elementem wielkanocnego stołu, symbolizującym rodzące się życie oraz nadzieję. Wśród wielu technik zdobienia jajek najpopularniejszymi są: kraszanki, pisanki, oklejanki, nalepianki i drapanki.

ZACHĘCAMY UCZESTNIKÓW KONKURSU DO SZUKANIA NOWYCH,
 ORYGINALNYCH SPOSOBÓW TWORZENIA PISANEK I WYKORZYSTANIA
 NOWOCZESNYCH MATERIAŁÓW DEKORACYJNYCH.

PRACE KONKURSOWE NALEŻY DOSTARCZYĆ DO DNIA 3 KWIETNIA BR.
 DO FILII NR 4 W OLCHOWCACH UL. PRZEMYSKA 80
 (poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek od godziny 13:00 do 17:00)

Uroczyste zakończenie konkursu połączone ze zwiedzaniem wystawy wszystkich prac zgłoszonych do Konkursu na Pisanek Wielkanocną zaplanowane jest na 17 kwietnia br.

Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie!



MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
 w Sanoku
 Filia Nr 4 - Olchowca
 ul. Przemyska 80

Organizatorzy

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Strona www.fara.sanok.pl